DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 12-8, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III. Bydgoszcz, piątek 15 stycznia 1932 Nr. 11

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał 10 przywódców Centrolewu na karę zamknięcia w więzieniu

Warszawa, 14. I. (PAT). Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w procesie przywódców Centrolewu skazano LIEBERMANA i BARLICKIEGO na 2 i pół roku więzienia, DUBOIS, MASTKA, CIOŁKOSZA, PRAGIERA i PUTKA po 3 lata więzienia, KIERNIKA na 2 i pół roku, WITOSA na 1 i pół roku, BAGINSKIEGO na 2 lata więzienia. Oskarżonego Sawickiego sąd uniewinnił.

Prokurator i oskarżeni złożyli apelację.

Srodek zapobiegawczy wobec oskarżonych kaucja od 5 do 10.000 zł. został utrzymany w mocy.

(o) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) **Wczoraj w dniu ogłoszenia wyroku w procesie Centrolewu na kilkanaście minut przed 12-tą cała sala była szczelnie wypełniona publicznością.** Większość musiała z powodu braku miejsca stać.

Z oskarżonych pierwszy wszedł na salę Mastek, ostatni Witos. Na sali wśród publiczności zapewniano, że sędzia Hermanowski należy do ludzi punktualnych i że ogłoszenia wyroku należy spodziewać się z minuty na minutę. Wkrótce też rozległ się dzwonek i sąd zajął miejsce za swym stołem.

Prokuratura była reprezentowana przez wiceprokuratora Rausego. Prok. Grabowski był po cywilnemu, bez togi.

Z chwilą wejścia sądu zapanowała na sali zupełna cisza. W ciszę tę zwolna padały słowa wyroku.

Warszawa, 14. 1. (PAT.). W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w procesie przywódców Centrolewu.

Po odczytaniu wyroku prezes Sądu ustnie ogłosił jego motywy. Sąd stwierdził, że dążenie do obalenia rządu w drodze zamachu jest kodeksowo zakazane. Przewód sądowy wykazał, że t. zw. CENTROLEW POZAPARLAMENTARNY ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY NIETYLKO W CELU OBALENIA W DRODZE WALKI ÓWCZESNEGO RZĄDU ALE I DLA OBALENIA CAŁEGO SYSTEMU RZĄDZENIA W POLSCE, co przyznali zarówno oskarżeni, jak i świadkowie odwodowi. Ten cel działania Centrolewu nie budzi wątpliwości. Jak wykazał przewód sądowy, ten cel nie miał być osiągnięty jedynie w drodze legalnej przy wykorzystaniu uprawnień obywateli, zagwarantowanych w ustawach.

Odnośne oświadczenia oskarżonych — głoszą dalej motywy sądu — nie odpowiadają rzeczywistości. Sąd stwierdził że Centrolew nadużywał swobody słowa w druku i na zgromadzeniach, uciekając się do środków demagogicznych, podrywając lub ośmieszając autorytet władzy i przez to wywołując w społeczeństwie wrogie ustosunkowanie się do rządu. —

ZNIEWAŻANO NAJWYŻSZYCH PRZEDSTAWICIELI WŁADZ PAŃSTWOWYCH i imputowano im świadome popełnianie przestępstw. LUDNOŚĆ PODŻEGANO DO REAGOWANIA NA ZARZĄDZENIA WŁADZ W DRODZE NIELEGALNYCH WYSTĄPIEŃ MASOWYCH i do nie wykonywania prawnych zarządzeń władz bezpieczeństwa oraz stawiania czynnego oporu funkcjonarjuszom policji.

Wobec udowodnienia stosowania powyższych środków nielegalnych sąd uznał oskarżonych winnymi udziału w spisku. zawiązanym dla usunięcia przemocą członków rządu, sprawującego władzę, która to zbrodnia przewidziana jest w art. 102 K. K.

Przesilenie we Francji

Briand wyjeżdża na kurację

Paryż, 14. 1. (PAT). Prezydent Doumer rozpoczął dziś rano narady, mające na celu zlikwidowanie kryzysu gabinetowego, przyjmując kolejno przewodniczących obu izb oraz przywódców poszczególnych frakcyj parlamentarnych.

Paryż, 14. 1. (PAT). „Petit Parisien" donosi, że w sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że Briand po zasięgnięciu opinji lekarzy postanowił udać się na dłuższy czas do Cocherel celem poratowania zdrowia. Przypuszczają, że wyjazd Brianda nastąpi w dniach najbliższych.

Zwycięstwo szkoły polskiej na Łotwie

Ryga, 14. 1. (PAT). Minister oświaty wystosował dnia 12 bm. **pismo do polskich posłów do sejmu łotewskiego,** w którem oznajmił o **zarządzeniach anulujących poprzednie zarządzenia dawnego rządu, skierowanych przeciwko szkolnictwu polskiemu.** Zarządzenia te mają **naprawić stan szkolnictwa polskiego** i uniemożliwić władzom miejscowym stwarzanie trudności mniejszości polskiej.

Dnia 11 bm. minister wydał zarządzenie w sprawie **wznowienia w mniejszościowych szkołach nauki języka polskiego** oraz odwołania poprzednich zarządzeń, ograniczających naukę religji w języku polskim i kasujących poranne modlitwy. Minister potwierdził **funkcjonowanie równoległe klas polskich w wielu szkołach łotewskich.**

Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa, która dopuszczalna będzie **jedynie za pośrednictwem Ministerstwa oświaty.** Wreszcie minister zapowiada rozstrzygnięcie innych postulatów polskich po uprzedniem zbadaniu ich przez kompetentne czynniki.

Odroczenie komisji studjów europejskich

Genewa, 14. 1. (PAT). Wobec tego, iż **żaden rząd nie sprzeciwił się propozycji Brianda na odłożenie najbliższej sesji komisji studjów europejskich,** sesja ta została odroczona. Data zebrania się komisji studjów będzie ustalona później.

Jak wyglądać będzie nowy ustrój szkolnictwa?

Szkoła powszechna — 6-letnie gimnazjum — Licea — Szkoły zawodowe

(o) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Agencja „Iskra" dowiaduje się **o zasadniczych tezach nowej ustawy o ustroju szkolnictwa,** uchwalonej na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów.

Nowa ustawa o szkolnictwie rozróżnia **2 zasadnicze typy szkół:** szkoły państwowe i szkoły niepaństwowe. Podstawą organizacyjną i programową ustroju szkolnego jest **7-letnia szkoła powszechna,** w której nauka jest obowiązkowa. Obowiązek nauki rozpoczyna się w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat życia. Dla dzieci od lat 3 organizuje się **przedszkola.** Program naukowy szkoły rozróżnia 3 szczeble: **1) elementarny zakres wykształcenia ogólnego, 2) rozszerzenie pierwszego szczebla i 3) przysposobienie młodzieży pod względem społecznym, obywatelskim i gospodarczym.**

Ustawa przewiduje dalej **obowiązek dokształcania,** któremu podlegą młodzież do 18 lat.

Szkoły średnie ogólno-kształcące obejmują okres 6-letni i dzielą się na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum.

Ostatni okres 2-letni jest **przygotowaniem do studjów wyższych.**

Reforma szkolnictwa dużą uwagę zwraca na szkolnictwo zawodowe. Reforma **nie dotyczy natomiast szkół wyższych,** które jak dotychczas podzielone są na akademickie i nieakademickie.

Nowy program ma być wprowadzony w życie w przeciągu 6 lat.

P. Wojewoda Kirtiklis wyjechał do Warszawy

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał wczoraj w sprawach służbowych na jeden dzień do Warszawy.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu

(o) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu znajduje się **cały szereg rządowych projektów ustaw,** dotyczących zmian w kodeksie karnym wojskowym oraz sprawozdania komisji regulaminowej o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej 9 posłów.

Delegacji polskiej na konferencji reparacyjnej przewodzi prez. Mrozowski

(o) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Na czele delegacji polskiej na konferencję reparacyjną stoi prezes **Mrozowski,** który reprezentował rząd polski już na szeregu konferencyj międzynarodowych.

Sprawiedliwości musi stać się zadość

B. pos. Kosmowska rozpoczyna odsiadywanie kary więzienia

(o) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Była posłanka Wyzwolenia **Irena Kosmowska** skazana została swego czasu przez sąd lubelski na karę **6 miesięcy więzienia** za przemówienia przedwyborcze. Karę odroczono. Wczoraj do Kosmowskiej przybył Komisarz policji i oświadczył jej, że obecnie **winna rozpocząć odsiadywanie kary.**

B. malarz pokojowy przeciw Hindenburgowi

Berlin, 14. 1. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem **Hitler wystosował do kanclerza Brueninga list** z zawiadomieniem, że partja narodowo-socjalistyczna niezależnie od swego stanowiska wobec osoby prezydenta Hindenburga **odrzuca projekt rządu Rzeszy zmierzający do przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej.** Równocześnie narodowi socjaliści wypowiadają się zasadniczo **przeciwko planowanemu przeprowadzeniu nowego wyboru Hindenburga większością ⅔ głosów Reichstagu.**

Ogłoszenie tego listu wywołało silne wrażenie w opinji publicznej. Nawet „Vossische Ztg." podkreśla z naciskiem, że **odpowiedź Hitlera wyróżnia się dodatnio pod względem treści i formy od listu Hugenberga.** Dziennik podkreśla, że w tych dwóch listach uwydatniają się doskonale różnice, jakie zachodzą między manierami **byłego malarza pokojowego i byłego tajnego radcy cesarskiego.**

Karząca ręka sprawiedliwości

Po długich tygodniach drobiazgowego przewodu sądowego, — proces przeciwko 11-u przywódcom Centrolewu dobiegł końca. Epilogiem jego jest **skazanie dziesięciu z pośród oskarżonych na kary od półtora do trzech lat więzienia.**

Wyrok skazujący, wydany przez niezawisłą od nikogo i bezstronną instancję sprawiedliwości publicznej, jaką jest Sąd Rzeczypospolitej, nie stanowi **żadnej niespodzianki** dla nas, dla niezaprzeczenie przeważającej i państwowo myślącej części społeczeństwa. Co więcej, — orzeczenie sądu jest w tym wypadku **wyraźnem i niedwuznacznem zatwierdzeniem tego moralnego wyroku potępienia,** jaki na oskarżonych burzycieli ładu i porządku w Polsce wydała już dawno **opinja zbiorowa uczciwych obywateli.** Sąd Rzeczypospolitej, orzekając winę i ustalając wysokość wymiaru kary za nią, spełnił tu tylko swą właściwą rolę: — **widomej ręki sprawiedliwości, działającej całkowicie zgodnie z osądem społeczeństwa.**

Dlatego też opinja uczciwych ludzi w Polsce przyjęła treść wczorajszego wyroku warszawskiego z poczuciem, że **jest on taki, jakim zapaść był powinien.** Przekonała się bowiem raz jeszcze, że jej własne sposoby pojmowania stosunku obywatela względem państwa — są słuszne. Przekonała się, że poczucie zasadniczego obowiązku obywatela względem państwa, obowiązku jednostki względem zbiorowości, którego nikomu i pod żadnym tytułem łamać nie wolno, — jest poczuciem naprawdę sprawiedliwem, **zgodnem z istniejącemi w Polsce, a przez jej sądy reprezentowanemi prawami.**

Ale na podstawie wczoraj zapadłego wyroku, dobitnie przekonać się o tem samem musi jeszcze ktoś więcej: — **sami oskarżeni.** I to nietylko dlatego, że skazującym wyrokiem — ich właśnie namacalnie dosięgła ręka sprawiedliwości. Ale przedewszystkiem dlatego, że to właśnie oni, zarówno w czasie całego przewodu sądowego, jak i w całem swem poprzedniem działaniu publicznem, zawsze i wszędzie, na trybunie sejmowej czy na wiecu, w swych wystąpieniach partyjnych czy w życiu społecznem, przy każdej okazji mieli na ustach pełno krzyku **o konieczności poszanowania praw w Polsce, o niedopuszczalności łamania ich i o grożącej za ich łamanie odpowiedzialności.** Któż to, jeżeli nie oni, krzyczał, że prawo w Polsce jest deptane? Któż, jeżeli nie oni, nam Obozowi Państwowemu po tylekroć zarzucał łamanie praw? Któż, jeżeli nie właśnie oni, ci sami wczoraj za antypaństwową robotę na kary więzienia skazani ludzie, posuwał się do grożenia innym odpowiedzialnością i karą?

A tymczasem do odpowiedzialności pociągnęło ich — prawo. Karę wymierzyło im — prawo. A wymierzyło ją za **zuchwałe złamanie kardynalnej zasady prawnej,** wszystkich jednako obowiązującej i — **za próbę obalenia istniejącego ładu i porządku.**

Motywy wyroku nie pozostawiają tu żadnej wątpliwości. Mówią one, że oskarżeni **przygotowywali spisek, mający na celu zamach stanu, i że w tym celu działali w porozumieniu i w zgodzie z sobą.** Nie odgrywa tu więc nawet roli ten szczegół, że ów przez nich przygotowany spisek i planowany przez nich zamach nie doszedł realnie do skutku. Już przez sam bowiem fakt związania się ich w spisku **poderwali zasadę podstawowego obowiązku, konstytucją nakazanego każdemu obywatelowi,** — już przez sam ten fakt działanie ich było nietylko **bezprawne,** ale zdecydowanie **wbrew prawu,** w państwie **istniejącemu.** Państwo zaś, które chce istnieć, musi występować już przeciw najbardziej nawet wstępnym zalążkom każdej akcji, zwróconej przeciw niemu, nie mogąc czekać, aż w miejsce owych przygotowań — **nastąpiłoby ich wykonanie.** Obowiązkiem i prawem państwa jest wystąpić natychmiast przeciw tego rodzaju przygotowaniom z całą bezwzględnością i **karać je tak samo surowo,** jak każde inne, dokonane działanie zbrodnicze.

To właśnie znalazło swój wyraz we **wczorajszym skazującym wyroku.**

Jeżeli na przewodzie sądowym zarówno sami oskarżeni, jak ich obrońcy usiłowali się kryć za parawan formalnie „legalnego" działania i jeżeli z uderzającym brakiem cywilnej odwagi starali się przed stawić je oczom sędziów jako „niewinne", bo przecież nie dokonane, — to jednak sformułowanie tej treści, którą następnie w zwięzłe słowa ujęła sądowa motywacja wyroku, padło już nawet z samej ławy oskarżonych. Bo przecież nie kto inny, jak **p. Liberman,** czołowy człowiek na tej ławie, **w swem ostatniem słowie wyraźnie oświadczył, że jeżeli ma się przyznać do jakiejś roboty rewolucyjnej, to przyznaje się do niej imieniem własnem i imieniem współoskarżonych pod tym jednym względem: — że wspólnie i zgodnie zawiązali konfederację stronnictw opozycyjnych w Krakowie.** A w tem właśnie leży sedno rzeczy. To przyznanie się oskarżonego Libermana było nietylko jego ostatniem słowem: — ale i **ostatnią kropką nad „i",** która wszelkie resztki wątpliwości co do winy — o ile te wątpliwości w oczach sędziów mogły były jeszcze istnieć, — całkowicie przekreśliła.

Przewód sądowy, który oskarżeni starali się przekształcić w atmosferę sali wiecowej, gdzie wolno miotać się w bezprzykładnych „zarzutach" przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, — stał się dla nich samych i przez nich samych terenem ich ostatecznego, **mimowolnego i bezwiednego samooskarżenia.** Dziś, po skazującym wyroku, zapadłym z mocy niezawisłej instancji sprawiedliwości, żadnemu z nich nie pozostaje nawet cień możliwości przybierania roli „uciśnionych ofiar", którą tylekroć przedtem teatralnie i patetycznie odgrywali.

Została im ta **rzeczywistość,** którą tylekroć przedtem bezkarnie prowokowali: — **kara, wymierzona ręką sprawiedliwości publicznej na mocy tych właśnie praw, na które się przy każdej okazji powoływali.**

alb.

Gubernator Banku Francji Moret



który w odpowiedzi na znane oświadczenie kanclerza Rzeszy Brueninga w sprawie długów wojennych postanowił zażądać natychmiastowego zwrotu kredytu, udzielonego przez Francję niemieckiemu Bankowi Rzeszy w wysokości 100 miljonów dolarów.

Rola prasy w dziale tworzenia pokoju

Stanowisko delegata polskiego w Kopenhadze

Obradująca konferencja szefów prasowych w Kopenhadze nie wzbudziła wśród miejscowej prasy duńskiej takiego zainteresowania, jakiego można było oczekiwać. Zdaje się, że wchodzą tu w grę pewne momenty natury wewnętrzno-politycznej i dziennikarsko-zawodowej.

Tembardziej godnem jest podkreślenia dobre przyjęcie, jakiego doznało przemówienie **delegata polskiego nacz. Przesmyckiego,** co znalazło swój wyraz nietylko w oklaskach obecnych na sali delegatów i dziennikarzy, lecz również w szeregu bardzo życzliwych wzmianek w dzisiejszej porannej prasie kopenhaskiej. Już uprzednio rola Polski w walce o **rozbrojenie moralne** została kilkakrotnie wymieniona zarówno przez ministra spraw zagranicznych Danji, dr. Muncha przy powitaniu delegatów, oraz przez przewodniczącego konferencji, szefa duńskiego biura prasowego, Polsena, w jego mowie inauguracyjnej. Nacz. Przesmycki, jak wiadomo, w przemówieniu swem, wspominając o konieczności **harmonizacji wysiłków prasy i rządu na rzecz pokoju,** specjalnie podkreślił, że **tylko bezpośredni udział dziennikarzy,** gwarantujący interesy prasy może doprowadzić do realnych wyników. — Szef prasowy Rzeszy Niemieckiej, p. Zechlin, przemawiając w debacie, podkreślił mowę delegata polskiego, podnosząc **praktyczną wartość i rzeczowość zawartych w niej sugestyj.**

Konferencja zwołana w myśl zaproszenia rządu duńskiego, jako zjazd szefów oficjalnych biur prasowych, przy udziale przedstawicieli organizacyj prasowych jedynie w charakterze obserwatorów, została przekształcona przez zaproszenie przedstawicieli organizacyj prasowych do wspólnego stołu obrad na równych prawach z delegatami rządów. Z tego powodu zebranie straciło swój **zamierzony charakter,** co niewątpliwie utrudni osiągnięcie praktycznych wyników z obrad. Zmiana ta przeciwna jest nietylko **zamierzeniom Ligi Narodów,** lecz również interesom prasy **całego szeregu państw,** które wobec formy zaproszenia wystosowanego przez rząd duński nie posiadają na konferencji całkowitej reprezentacji prasy, a to tembardziej, że obecni na konferencji **przedstawiciele organizacyj prasowych zaproszeni zostali według zupełnie dowolnych kryterjów.**

Delegat Polski z naciskiem podkreślił brak **bezpośredniego przedstawiciela interesów prasy polskiej;** w krytyce tej został on poparty przez delegatów kilku państw.

Strzał z za płota... w płot

Prasa obozu narodowego na Pomorzu uderzyła na alarm aż we wstępnych artykułach... I to z tego powodu, że na Kaszubach pojawiła się jakaś ulotka „strzelecka".

Alarm zrobiono ze wszelkiemi szykanami, z właściwą temu odłamowi opinji... precyzją i napastliwością.

Nie mielibyśmy specjalnego powodu zajmować się tem osobliwem widowiskiem. Ale skoro prasa „narodowa" usiłuje tej z zapadłego kąta wyciągniętej sprawie nadać aż tak wysoki ton że uważa za potrzebne rozsnuwać ją w patetycznych artykułach wstępnych — to z całą słodyczą możemy owej prasie powiedzieć, że jak na dzisiejsze stosunki postąpiła sobie trochę zbyt lekko... Boć nie gdzieindziej jak właśnie w tej prasie czytało się niedawno że Pomorze znajduje się w fazie pacyfikacji stosunków...

Przedziwnie tedy wyglądają te „ideologiczne" akoturmowe okrzyki prasy obozu narodowego z racji małoznacznej ulotki. O tyle przedziwnie, że, gdyby chciało się przypomnieć i dorobek tego obozu z minionych miesięcy i z dawnego okresu walki z polskim rządem — wiele rzeczy i faktów zasługiwałoby na dosadne omówienie. Zupełnie je dziś jednak pomijamy, wiedząc, że były, a sądząc, że już nie powtórzą się. To nam narazie wystarczy.

Aliści krzyk z powodu ulotki „Strzeleckiej" i soczyste swawole słowne we wstępnych artykułach czynią wrażenie, jakby komuś z obozu narodowego zależało właśnie na nowem zadrażnieniu naszych stosunków pomorskich. Czyż nie słuszniejszem stanowiskiem byłoby pozostawienie tej sprawy właściwym czynnikom i wyczekanie, jakie będzie ustosunkowanie się ich do owej ulotki.

Jeżeli nadawanie tej błahej sprawie celowego rozgłosu miało być jakimś wyrychtowanym strzałem w celach politycznych — to spudłował on w zupełności. Temwięcej, że pp. „narodowi" myśliwi prasowi znaleźli się w komicznej sytuacji, gdyż ładunek przeznaczony na słonia — ulokowali w komara — ulotkę.

...Lepiej nie strzelać — i to w „Strzelca"

Trudności piętrzą się w rokowaniach o nieagresję

między Sowietami a Rumunja

Bukareszt, 14. 1. (PAT). Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy rumuńskim charge d'affaires Michałem **Sturdzą** a delegatem sowieckim **Stomoniakowem,** przedstawiciel rumuński wręczył reprezentantowi ZSSR **rumuński projekt paktu o nieagresji.** W czasie drugiego spotkania obu delegatów przedstawiciel sowiecki przedstawił **kontrprojekt.** W czasie trzeciej konferencji delegat sowiecki przedstawił różne formy, które zkolei zostały uznane ze strony Rumunji za nie nadające się do przyjęcia. W chwili obecnej sytuacja jest bez zmiany.

Polska rośnie na siłach

Nie pokryje tego milczeniem żadna negacja

W toku obrad sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych w odpowiedzi na zarzuty opozycji wicemarszałek Sejmu p. **Polakiewicz** powiedział m. in. co następuje:

Gdybym miał cytować panu (pos. Czapińskiemu PPS) jako członkowi stronnictwa rządzącego głosy zagraniczne, w każdym razie nie cytowałbym tych **wszystkich plugawych, płatnych Bóg wie z jakich źródeł wystąpień.** Czy niema w panu **trochę objektywnego odnoszenia się nie do rządu polskiego, lecz do państwa,** któreby panu jako erudycie nie wskazało ani jednej przychylnej książki o Polsce? A gdzie jest pan ze swoją działalnością, gdzie jest cała opozycja; **czyż niema w Polsce ani jednego promienia słońca, żeby go zagranicy pokazać?** Ja stwierdzam to, co referent: **Polska na siłach rośnie i tego się nie da zasypać żadną negacją. My jedni utrzymaliśmy walutę, i mamy zrównoważony budżet.** Nie chcę mówić czyja to zasługa, niech będzie, że wasza, ja się z tego cieszę, **bo przecież chodzi o Polskę i o państwo.** Ale my mamy tę skazę, pochodzącą z czasów niewoli, że czynnik polityczny — już nie mówię o partyjnym — skoro to panów razi — panuje nad całem życiem publicznem Polski. Czy jest jaka **dziedzina publiczna życia polskiego, do której byście się nie odnosili bez nienawiści, bez nastawienia politycznego?** Przecież przynajmniej ta jedna dziedzina pokojowej obrony nazewnątrz państwa powinna nam dać **jakąś chwilę wypoczynku od tej wiecznej skazy mózgowej, jaką jest preponderancja czynnika politycznego.**

Do pociągnięć personalnych ministerstwa odnosimy się z zaufaniem. Prawica stawia jednak zarzut, że w ministerstwie **znalazło się 20 wojskowych.** A więc to, że ktoś w 1914 czy 1920 r. poza spełnieniem obowiązku z pobudek ideowych poszedł bić **się za Polskę, to ma go dyskwalifikować?** Tak rozumować, to jakaś aberacja umysłowa. Co robicie, stawiając sprawę w ten sposób? Czyż służba min. Becka w wojsku i jego późniejsza służba w dziale spraw zagranicznych **nie kwalifikuje go do dalszej pracy w tym resorcie?** To, że ktoś ma virtuti militari i że strzelał do wrogów Polski, **to miałoby wstrzymać rząd od nominacji?** Takim zasadom sprzeciwiam się z całą stanowczością i oświadczam, że tylko ten rząd będziemy popierali, który **będzie wyciągał na odpowiedzialne stanowiska ludzi, którzy bili się za Polskę.** To była przecież zasługa w 1914 r., a nie proste spełnienie obowiązku, i niech teraz **wolna Polska skorzysta z tych sił.** Udział w walce o Polskę, **to indygenat a nie privilegium odłosum.** Chwała Bogu, że są tacy, **dajcie ich jak najwięcej,** a jestem przekonany, że **będą pracowali z honorem, ambicją,** nie osobistą, lecz ambicją dla **państwa.**

Wielka gra na arenie międzynarodowej

Klucz sytuacji znajduje się w ręku Francji — Czy nastąpi ponowna okupacja Nadrenji?

W powodzi gorączkowych kombinacyj, pływających po wzburzonych fluktach międzynarodowej opinji politycznej, storpedowanej brutalnem oświadczeniem reparacyjnem kanclerza Brueninga, wynurza się parę **sensacyjnych projektów**, które wywołują niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

WASZYNGTON NIE BYŁ ZASKOCZONY NIESPODZIANKĄ...

Jedno z pism wiedeńskich donosi z Waszyngtonu, że w oficjalnych kołach amerykańskich słyszeć można zdanie, że **oświadczenie Brueninga nie było bynajmniej niespodzianką.** Dyplomacja europejska **zrozumiała już** od szeregu tygodni, że **Niemcy nie mogą płacić reparacyj.** „**Francja** ma zawsze możność **ZWRÓCENIA SIĘ DO TRYBUNAŁU W HADZE.** Jest prawie pewnem, że Haga, jeśli stanie na stanowisku rzeczywiście bezpartyjnem nie **będzie mogła wydać wyroku, na „niekorzyść Niemców".**

Sensacyjny projekt oddania Trybunałowi Haskiemu decyzji w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych **spotyka się we Francji z trzeźwą oceną.**

Pertinax w „Echo de Paris" pisze: „**Każdy wie, że Trybunał Haski nie przyzna racji bez względu na to, że słuszność będzie po naszej stronie**"!

STANY ZJEDNOCZONE MAJĄ WYRĘCZYĆ NIEMCÓW.

Drugi projekt jeszcze bardziej niewiarygodny omawia na swych łamach „Neues Viener Journal" wysuwając tezę, aby **ZOBOWIĄZANIA REPARACYJNE NIEMIEC PRZEJĘŁY NA SIEBIE NI MNIEJ NI WIĘCEJ TYLKO... STANY ZJEDNOCZONE!**

— W ten sposób — pisze wspomniane pismo — Francja musiałaby się dopominać o należne jej sumy reparacyjne **nie w Berlinie, lecz w Waszyngtonie**, z którym ma swoje porachunki, gdyż wiadomo, że Francja winna jest Stanom Zjednoczonym **dużo pieniędzy.**

Ameryka — twierdzi powyższe pismo wiedeńskie — nie jest zaślepiona **namiętnościami politycznemi** w stosunku do Niemiec tak, jak Francja, która wciąż trzyma całą armję na stopie wojennej, skierowaną przeciw omdlałej(!) Germanji. Ameryka wie nie od dziś, że Niemcy otwarcie odmawiają spłat reparacyjnych nie dlatego, że nie chcą — lecz, że **nie mogą płacić!** (Wiadomo: **zbrojenia przeciw Francji i Polsce**, Osthilfe, armaty holenderskie itd. kosztują już i tak, bardzo drogo!).

INSPIRACJE BERLIŃSKIE.

Projekt przejęcia długów reparacyjnych przez Amerykę wydaje się wspomnianemu wyżej pismu jedynem możliwem rozwiązaniem zagadnienia reparacyjnego. „Problem niemiecki — pisze — stał się **problemem ogólnoświatowym.** Załamanie się Niemiec miałoby **nieobliczalne skutki międzynarodowe. Francja tylko na tem zyska, jeśli dłużnikiem jej staną się zamiast słabej Germanji potężne Stany Zjednoczone**".

Piękne te marzenia inspirowane zapewne z Berlina pozostaną zapewne **w fantastycznej krainie nieziszczalnych snów.**

„Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że w oficjalnych kołach przeważa tam zdanie, że **Ameryka nie ma potrzeby się wtrącać do międzyeuropejskich interesów.** Natomiast musi odebrać to, co jej się należy. **Francja ma długi wobec Stanów Zjednoczonych i długi te musi zapłacić.**

BORAH ZNOWU NA WIDOWNI.

W tym duchu oświadcza się także **osławiony senator Borah.**

Specjalny korespondent „Neue Freie Presse" ogłasza wynurzenia sen. **Boraha** na temat moratorjum i długów międzypaństwowych. Senator Borah oświadczył, że głosował za jednorocznem moratorjum, aby **dać sposobność Europie uporządkow. swoich spraw i uzdrowienia swej gospodarki.** Europa jednak dotychczas **nic w tym kierunku nie uczyniła** i z tego powodu sen. Borah **przeciwny jest dalszemu moratorjum i odroczeniu długów. Nawet niezdolność Niemiec do płacenia reparacyj nie uprawnia dłużników Ameryki do unieważnienia swych zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych.**

CO DALEJ?

W związku z temi sensacyjnemi, a nieralnemi projektami „Figaro" podaje poniższą wiadomość również transoceaniczną: W kołach dobrze poinformowanych Waszyngtonu sądzą ogólnie, że **w Lozannie nie dojdzie do żadnego porozumienia wobec czego Francja i Wielka Brytanja będą miały do wyboru trzy drogi:**

1) wyrzec się zupełnie reparacyj;

2) zmodyfikować plan Younga przez pewną redukcję lub prolongatę;

3) chwycić się środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych, by wymusić na Niemcach reparacje siłą".

Klucz znajduje się i w tym wypadku **W RĘKACH FRANCJI** i zależny jest w zupełności od **ukształtowania się przyszłego gabinetu.**

Zwyciężyć w nim może albo duch z „Humanite" i „Depeche de Toulouse", **domagający się gestu wspaniałego darowania Niemcom wszelkich długów**, albo — i to prawdopodobniejsze — **PONOWNEJ OKUPACJI NADRENJI, przewidzianej zresztą na wypadek nie wypełnienia przez Niemcy zobowiązań traktatu wersalskiego.**

Na ostrzu złotego miecza

stanęła sprawa reparacyj

Z Bazylei donoszą: Na posiedzeniu Rady Banku Wypłat Międzynarodowych **przedstawiciel Francji Moret oświadczył, iż jest rzeczą mało prawdopodobną, przy obecnej sytuacji, aby Bank Francuski mógł zgodzić się na sprolongowanie ponad jeden miesiąc Bankowi Rzeszy kredytu wysokości 25 milj dolarów.**

Bank Wypłat Międzynarodowych uzależnił prolongowanie kredytu, udzielonego Bankowi Rzeszy od stanowiska, jakie zajmą w tej sprawie inne banki wierzycielskie.

Wiadomość ta wywołała **SILNE ZANIEPOKOJENIE w prasie niemieckiej.** Urzędowe koła niemieckie **starają się uspokoić wzburzoną opinję.**

Prasa francuska zaznacza, że w razie, gdyby Bank Niemiecki zmuszony był sumę tę w przepisowym terminie zwrócić, to **pokrycie złote banknotów niemieckich spadłoby z 24,2% do 15%.** Groziłoby to ponownym spadkiem kursu marki i **przy obecnych warunkach mogłoby wywołać również i spadek funta angielskiego.**

Chaos w Chinach



Sytuacja w Chinach z każdym dniem staje się coraz bardziej zagmatwaną. Nowy, niedawno utworzony rząd centralny miał rzekomo opuścić w popłochu dotychczasową stolicę Nankin i udać się do Szanghaju. Krążą pogłoski, iż niebawem ma nastąpić ponowne odwołanie Czianka jszeka na stanowisko prezydenta chińskiego rządu centralnego. Powyżej u góry po lewej stronie premjer Sun Fo oraz prezydent rządu chińskiego Lin Sen, którzy opuścili Nankin i udali się do Szanghaju. U góry po prawej stronie centrum Nankinu, dotychczasowej siedziby rządu centralnego: Grobowiec Sun Yat Sena, głównego bojownika o wolność Chin. U dołu Szanghaj, miasto łączące Chiny z Europą (ruchliwe życie na rzece Huangpu). Po prawej stronie Cziangkajszek, b. prezydent chińskiego rządu narodowego, którego powrotu domagają się obecnie Chiny.

Hitler robi interesy na żydach

Prasa niemiecka publikuje dokument wydany przez okręgową organizację Hitlera w Unterwesterwald. Dokument ten **wydano pewnej żydówce, obywatelce finlandzkiej Bade;** miał on jej zapewnić **nietykalność na wypadek rozruchów lub rządów Hitlera.** Za wydanie tej **przepustki organizacja Hitlera miała otrzymać 5.000 marek.** Po napaści na Badeową, dokonanej przez hitlerowskie oddziały szturmowe, zwróciła się ona do organizacji hitlerowskiej z prośbą o wydanie jej takiej przepustki za **cenę 3.000 mk. Pozostałe 2.000 mk. miała ona** dopłacić po wydaniu jej tego niezwykłego dokumentu.

Klijentela Hitlera

Klijentela polityczna Hitlera rekrutuje się z najrozmaitszych warstw mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i b. wojskowych. Najlepszem odbiciem tej różnobarwności społecznej w partji hitlerowskiej jest skład frakcji parlamentarnej. Otóż w skład frakcji hitlerowskiej w Reichstagu wchodzi: 8 dziennikarzy i literatów, 10 rolników, 16 rzemieślników i sklepikarzy, 1 cukiernik, 1 przemysłowiec, 8 oficerów, 14 profesorów i nauczycieli, 1 sędzia, 1 pastor, 9 urzędników, 4 adwokatów, 16 inżynierów, 8 robotników, 3 artystów, 6 kamieniczników, 1 szofer, 1 aptekarz, 1 „dziki" który określił sam swój zawód słowami: **„wykonawca wyroków sądów kapturowych".**

Chłodnia rybna w Gdyni

W dniach 8 i 9 bm. przed specjalną komisją została przeprowadzona próba i dokonane przyjęcie nowo wybudowanej **chłodni rybnej w Gdyni.** Próby wypadły zadawalająco i chłodnia zaczęła już działać. Narazie będzie administrowana przez **Urząd Rybacki.**

Nowo wybudowana chłodnia składa się z wytwórni lodu dziewięciu komór chłodniczych, zamrażalni i sześciu specjalnych boksów o łącznej powierzchni 570 m² i w połączeniu z halą licytacyjną oraz z sąsiednim składem śledziowym tworzy kompleks budynków, dających podstawy do zorganizowania własnego **handlu rybami** morskiemi

Stanowisko Rządu

wobec projektu prawa małżeńskiego

Na zarzuty przedstawiciela stronnictwa narodowego pos. Rymara, podniesione w sejmowej komisji budżetowej a streszczające się w tem, że „projekt nowego prawa małżyńskiego jest dziełem Rządu", minister sprawiedliwości p. Michałowski replikował jak następuje:

„Nie mogłem w tej sprawie dawać żadnych wyjaśnień, bo ustawa małżeństwa **nie leży nawet** w sferze **porozumień, rozmów i rozpatrywań Rządu.** Dopiero, gdy się ją przyoblecze w formę odpowiednią, **gdy się ją przedłoży,** tak czy inaczej zmienioną **Radzie Ministrów, wtenczas będę mógł dawać wiążące odpowiedzi i wyjaśnienia".**

Na kongres F. A. I.

Wyjechał do Paryża sekretarz generalny Aeroklubu R. P., mjr. dypl. Bohdan Kwieciński, który wraz z wiceprezesem Aeroklubu, p. Stanisławem Rosenwerthem, weźmie udział w kongresie Federation Aeronautique Internationale (F. A. I.).

Najważniejsze wydarzenie w historji świata

Urodziny Shaw'a i data epoki współczesnej

Jedno z pism zagranicznych urządziło ankietę, rozsyłając zapytania do najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury na temat najważniejszych i najdonioślejszych, ich zdaniem, wydarzeń w historji świata. Niektórzy z zapytanych potraktowali całą sprawę humorystycznie, inni znów odpowiedzieli ze ścisłością tak wyczerpującą, iż odpowiedzi ich zabarwiły się **mimowoli pewnym odcieniem komizmu.**

Krótko i węzłowato odpowiedział Bernard Shaw, podając datę 26 lipca 1856 roku. Po długich i mozolnych domysłach stwierdzono, iż data ta **jest datą... urodzin Shaw'a.**

Uprościł sobie również zadanie znany powieściopisarz francuski, Maurice Decobra, który sądzi, iż najważniejszem wydarzeniem był **wynalazek prasy drukarskiej,** dzięki czemu 500 miljonów ludzi cywilizowanych może czytać książki (autor nie zapomina zapewne o swoich powieściach).

Finansista, sir J. Stamp, członek dyrekcji Banku Angielskiego, określa jako najdonioślejsze w skutkach wydarzenie datę **narodzin Kopernika i Darwina.**

Profesor fizyki, A. M. Low, wyraża opinję, że wzrost komfortu życiowego i udogodnienia komunikacyjne wywołują największy wpływ na tryb życia jednostek i społeczeństw. Z tego też względu uważa on **rocznicę urodzin Faraday'a** za najdonioślejszy fakt w **dziejach** świata.

Długą listę wydarzeń i dat spreparował znany pisarz angielski, H. G. Wells; rozpoczyna się ona od **śmierci Aleksandra Wielkiego,** a kończy datą **rewolucji październikowej w Rosji.** Lista jest tak długa, iż każdy może sobie wyobrazić to, co mu najbardziej odpowiada.

Najprostszą odpowiedź, nie pozbawioną dozy ironji, nadesłał erudyta angielski, **sir Oliver Lodge.** „Zdaniem ogółu, pisze on, **najważniejszą** w historji jest data, **którą rozpoczyna** się **epoka współczesna.**"

Podróż misjonarza na Alaskę

6 tysięcy km samolotem — 2 tysiące w saniach

Ogromnej pracy dokonał niedawno uczony Jezuita o. Hubbard. Postanowił odtworzyć na ekranie życie misjonarzy na **Alasce.** W tym celu udał się w podróż do Alaski. Pierwszą część drogi — 6½ **tysiąca kilometrów** — odbył aeroplanem, pozostałe 2½ **tysiąca kilometrów musiał odbyć na saniach.** Ta ciekawa lecz nadzwyczaj uciążliwa, pełna przygód i niebezpieczeństw, część podróży świadczy o niezwykłej energji i odwadze dzielnego misjonarza.

Podróż tę odbywał o. Hubbard w zimie, a więc w porze roku naprawdę strasznej na Alasce. Uczony Jezuita znał już ten kraj z poprzedniej swojej naukowej wycieczki, sam jednak nie wyobrażał sobie, jak ciężkie przeszkody w podróży po nim stanowią **mróz i śnieg.** A zwalczać trzeba je było na całej przestrzeni z 50 kg. **bagażu na plecach.** Tymczasem przewóz choćby najlżejszych przedmiotów w drodze do morza Behringa jest ogromnie trudny i niebezpieczny.

Obfity śnieg i silny wiatr nie ustawały w ciągu całej drogi. Mimo to o. Hubbard podróży nie przerywał i z drogi się nie cofnął. Cudowne widoki zórz północnych były częściową nagrodą ponoszonych trudów. W miarę posuwania się naprzód **niebezpieczeństwa rosły z każdą niemal chwilą.** Sanie i psy zapadały się w śnieg i często o. Hubbard zmuszony był stawać **z łopatą na czele zaprzęgu,** by wśród zasp torować zwierzętom drogę. Niejednokrotnie wypadało nocować **pod gołem niebem.** W tych wypadkach dzielny Jezuita kopał dla siebie i psów w śniegu jamy, by zabezpieczyć się od mroźnego wiatru. Ranek wlewał zawsze w serca podróżnych więcej nadziei, to też, po odprawieniu Mszy św., wyprawa tem raźniej ruszała w dalszą drogę.

Im bliżej morza Behringa, powietrze staje się **ostrzejsze,** mróz przenikliwszy. Wilgoć, odczuwana już w powietrzu **paraliżuje ruchy.** Za to złoto-różowe zorze wzbudzają w duszy podróżnego gorącą chęć wytrwania. Ta **poezja barw i cuda Północy** każą zapominać o nieubłaganym mrozie, o przebytych i czekających jeszcze trudach.

Wielkanoc spędził o. Hubbard wśród **Eskimosów w Mkulurak.** Dłuższy pobyt wśród ludzi Północy pozwolił mu na dobrą obserwację obyczajów tego nie znającego cywilizacji ludu. Wbrew opinji niektórych cudzoziemców, którzy opowiadają o brutalności, a nawet pewnem zdegenerowaniu, tubylców, o. Hubbard twierdzi, że **Eskimosi mają usposobienie spokojne i posiadają przy tem ogromne zrozumienie etyki.** Ich stosunek do religji przypomina żarliwość pierwszych chrześcijan, wskutek czego są dobremi dziećmi Kościoła.

Choć przed świętami Wielkiejnocy misjonarze jeździli do poszczególnych osiedli eskimoskich, by zadośćuczynić potrzebom duchowym ich mieszkańców, w miasteczku Mkulurak Wielki Tydzień zgromadził wiele rodzin, przybyłych nieraz z **bardzo odległych stron,** dla wzięcia udziału w nabożeństwach.

Po dwumiesięcznym pobycie wracał o. Hubbard w tak samo ciężkich warunkach, jak te, w jakich odbywał ostatnią podróż. Wspomina je jako ciężkie chwile, o których ani **myśleć ani mówić się nie chce.** Mijał po drodze liczne okolice dotknięte straszliwą **epidemją influenzy,** która przez dłuższy czas grasowała wśród ludności nad brzegami Yukonu. Mróz zapierał oddech w piersiach, śnieg utrudniał krok, a bezkresna biała przestrzeń szczególnie deprymująco wpływała na podróżnych.

Z jakąż radością powitał o. Hubbard majaczące wreszcie w oddali domy stacji św. Michała!

Polska Izba Handlowa w Charbinie

Staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Charbinie, od kilku lat już rozwijającego ruchliwą działalność na polu rozwoju stosunków gospodarczych Polski z Mandżurją, powstała w tem mieście Polska Izba Handlowa, na której czele stanął prezes Stowarzyszenia p. Radwan.

Celem Polskiej Izby Handlowej w Charbinie będzie jak najszersze popieranie **wywozu wyrobów polskiego przemysłu do Mandżurji.**

Pierwszy transport powietrzny wojska

Z Egiptu na Cypr

Dawno już przebrzmiały echa wypadków na wyspie Cypr, której mieszkańcy, jak wiadomo, pragnęli za wszelką cenę **przyłączyć się do Grecji.** Wówczas to, w październiku, wybuchły w twierdzach Famagusta, Larnaka i Pafos krwawe rozruchy, a w Nikorji **powstańcy podpalili** i doszczętnie zniszczyli pałac gubernatora angielskiego.

Aby przywrócić porządek, trzeba było wysłać posiłki z Egiptu i z wyspy Malty, i to jak najwcześniej, gdyż wzburzone tłumy były gotowe posunąć się do najskrajniejszych ekscesów.

Co się tyczy Famagusty, Larnaku i Pafos, przywrócono tam porządek przy pomocy krążowników wojennych.

Inaczej przedstawiała się sprawa z rozruchami w **Nikorji,** położonej w głębi wyspy. Zagadnienie szybkiego transportu posiłków do Nikorji było bardzo trudne. Ostatecznie wybrano więc **drogę powietrzną.** Anglicy posiadają w Egipcie wielkie samoloty, specjalnie dostosowane do transportu mniejszych oddziałów piechoty. Skorzystano więc z tych olbrzymów powietrznych.

Rozruchy wybuchły 21 października, a już 23 października o godz. 11 przedpoł. w Nikorji wylądowało 7 **samolotów typu Vickers-Victoria,** któremi przewieziono oddział w sile 150 ludzi. Nazajutrz zaś przybyła do Nikorji eskadra samolotów bombowych.

Wobec tego tak błyskawicznego rozesłania **posiłków** powstańcy momentalnie zaprzestali **swej akcji.** Sytuację opanowano w mgnieniu oka.

Jest to pierwszy w historji wypadek, iż samolotów **użyto do transportu** większego oddziału wojska, jednej kompanji piechoty. I nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wykorzystanie drogi powietrznej do transportu wojsk **przyjmie się ogólnie** i w razie wojny będzie jednym z najważniejszych **środków operacyjnych. Lotne oddziały wojsk w samolotach** przerzucane będą z miejsca na miejsce i będą mogły grasować na tyłach nieprzyjaciela, gdzie będą mu niszczyć mosty, drogi, magazyny amunicji, żywności itd.

Eksperyment, dokonany na Cyprze, skłonił angielskie ministerstwo sił powietrznych do utworzenia specjalnej **floty powietrznej,** składającej się z wielkich samolotów, któreby umożliwiały **jak najspieszniejszy transport jak największych ilości wojska.** Rozpisano nawet konkurs na taki samolot, któryby mógł przewozić **40 ludzi** z całym ekwipunkiem z szybkością 240 km na godzinę. Pozatem samoloty te mają być tak uzbrojone, aby w razie potrzeby **same mogły się obronić.** Wreszcie będą one zaopatrzone **w radjostację o dalekim zasięgu,** która umożliwi komunikowanie się z naczelnem dowództwem.

Samoloty te niewątpliwie już dzisiaj oddadzą duże usługi dla służby bezpieczeństwa na olbrzymich obszarach imperjum brytyjskiego.

Rozszalały bobslej w tłumie widzów

14 osób ciężko rannych

Podczas niemieckich mistrzostw bobslejowych w Schreiberhau wydarzyła się niezwykła katastrofa. Podczas pierwszego oficjalnego biegu 4-osobowy bobslej „Poitz" w pierwszej ostrej serpentynie z powodu zbyt wielkiej szybkości wyleciał jak pocisk z toru, przeleciał nad parkanem i wpadł w tłum widzów. Bobslej zatrzymał się dopiero u pni sosen gdzie doszczętnie się rozbił.

14 osób ciężko rannych, wśród nich kierownik bobsleju. Wypadek wywołał wśród widzów paniczny popłoch.

Katastrofa wydarzyła się z tego powodu, iż tor był pokryty powłoką lodową, która sprawiała, iż bobsleje szybowały po niem z fantastyczną wprost szybkością, tak iż w kilku niebezpiecznych miejscach posypano tor nawet piaskiem.



Tor boblejowy w Oberscheiberhau

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Pow eść

45) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Marette nie zdołała uprzątnąć nic z swych drobiazgów; Kent oglądał z niepokojem liczbę ich i różnorodność. Wszystko to byłoby zupełnie na miejscu w ubieralni córki gubernatora, w Ottawa, ale nie tu, w półdzikim kraju. Szlachetny materjał walczył o lepsze z wykwintnem wykonaniem. Lecz wtem, niby pociągnięte magnesem, oczy jego pobiegły gdzieindziej. Na podłodze, opodal gotowali, stał długi rząd obuwia.

Gapił się, oszołomiony. Nigdy jeszcze nie oglądał takiej wystawy obuwia, przeznaczonej dla jednej pary nóżek kobiecych. I nie były to wcale mokasyny indyjskie. Każdy trzewiczek wspierał się na wysokim obcasie! I co za rozmaitość! Wysokie buciki sznurowane, i na guziki, bronzowe i czarne, a nawet białe! czółenka lakierowane, zamszowe, gemzowe! Półbuciki; pantofle zdobne w lśniące metalowe klamerki, lub jedwabne kokardy! Pantofle na gumowej podeszwie! Atłasowe pantofelki nocne! Kent aż usta otworzył Pochylony, bezwiednie niemal wyciągnął rękę i ujął w palce jeden z tych atłasowych klejnocików.

Ich wymiar minjaturowy sprawił mu rzetelne zadowolenie. Spojrzał na numer. Trójka! Firma: Favre w Montrealu. Jeden po drugim obejrzał pół tuzina innych. Wszystkie miały ten sam rozmiar i stempel.

Więc Marette pochodzi z Montrealu? Jeśli tak, poco się wybrała na daleką północ? Jeśli zaś pochodzi z dalekiej północy i wraca do stron rodzinnych — poco w takim razie zabiera ze sobą tyle bezwartościowego w tamtych warunkach bagażu? Poco siedzi w Athabaska Landing? Co łączy ją z Kedstym? Czemu kryje się pod jego dachem? Czemu...

Tok myśli pękł. Zbyt wiele było pytań, na które nie miał odpowiedzi. Począł więc znów badać pokój. Skrupuły łagodziła pewność, iż nie czyni przecie nic zdrożnego. Zostawiając go tu, Marette musiała wiedzieć, że będzie się po jej mieszkaniu rozglądał. Chyba tylko ślepiec mógł się od tego powstrzymać.

Oczywiście, raczej by sobie rękę uciął, niżby otwarł jedną z szuflad biurka. Lecz Marette powiedziała mu sama, że w razie potrzeby musi się ukryć za kotarą, było więc nawet wskazane zawczasu kryjówkę obejrzeć. Najpierw, wrócił jeszcze do drzwi i wytężył słuch. Panowała cisza zupełna. Wtenczas rozsunął kotarę, właśnie jak Marette uczyniła to poprzednio. Tylko że patrzał dłużej.

Patrzał i oceniał rzeczy widziane wzrokiem czysto męskim. Widział zatem moc delikatnych, sfalowanych materjałów, tworzących jakieś bliżej nieokreślone szatki, tchnące subtelną wonią fjołków leśnych. Zamknął kotarę z głębokiem westchnieniem, nito wzburzenia, ni to radości.

Nagle drgnął i cały zesztywniał. Z dołu doszedł ostry dźwięk, niby karabinowego strzału. Był to łoskot otwieranych i zamykanych, — szczególnie zamykanych — drzwi. Dom zadygotał, w oknach zaś brzękły szyby. To Kedsty wrócił i był we wściekłym humorze.

Kent szybko zgasił światło, pograżając pokój w ciemnościach. Potem na palcach, podszedł do drzwi. Słyszał szybkie, ciężkie stąpanie inspektora. Zamknęły się drugie drzwi i zahuczał głos Kedsty'ego zdławiony jednak oddaleniem.

Kent doznał przykrego rozczarowania.

Inspektor policji oraz Marette znajdowali się w pomieszczeniu zbyt odległem, by cokolwiek z ich słów zrozumieć. Jednakże Kent wiedział, że Kedsty był poprzednio w więzieniu i słyszał o ucieczce aresztanta.

W dole, głos męski huczał bez chwili przerwy. Nabierał siły. Gruchnęło wywracane krzesło. Raptem wrzask ustał, natomiast zadudniły znów ciężkie kroki. Kent wytężał słuch i jakkolwiek nie ułowił ani razu brzmienia głosu Marette, pewien był, że podczas tej pauzy ona właśnie mówi. Potem ryk Kedsty'ego rozebrzmiał z pasją jeszcze wścieklejszą. Kent gniótł odrzwia palcami. Z każdą chwilą był bardziej przekonany, że dziewczynie grozi niebezpieczeństwo. Nie obawiał się wcale, iż poniesie jakąś szkodę natychmiastową. Nie wierzył, by Kedsty zdolny był skrzywdzić kobietę. Ale mógł ją zabrać do więzienia!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt nowej ustawy samorządowej

Zasady reformy ustroju samorządowego

Uchwalony w dniu 11-ym b. m. na Radzie Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przeprowadza częściową reformę tego ustroju, usuwając najdotkliwsze braki, odczuwane dziś w tej **ważnej dziedzinie administracji publicznej.** Projekt zadość czyni przedewszystkiem idei należytego **sharmonizowania administracji samorządowej z administracją rządową, niezbędnego z punktu widzenia ogólnych interesów państwa,** oraz realizuje potrzebę podniesienia poziomu prac samorządu przez podniesienie wymagań większej fachowości, wprowadzenie zasady ciągłości i stałości czynników kierowniczych w samorządzie, a przedewszystkiem przez podkreślenie ważnej zasady spersonifikowania i zindywidualizowania odpowiedzialności.

Projekt ustawy przeprowadza reformę ustroju samorządowego w dwóch jego niższych stopniach, mianowicie w **gminach wiejskich i miejskich,** oraz w powiatowych związkach samorządowych, nie **obejmując samorządu wojewódzkiego.** Z pośród ważniejszych kwestyj, jakie projekt nowej ustawy reguluje, zasługują na uwagę następujące:

Posuwa on znakomicie naprzód sprawę ujednostajnienia **nazw i kadencyj organów samorządowych** (rad gminnych i zarządów). Kadencja tych organów w gminach wiejskich i miejskich, oraz w powiatach trwać ma 5 lat, wskutek czego do rad gminnych i zarządów wprowadzony zostanie czynnik większej stałości. Jednocześnie nowa ustawa ujednostajni dla całego obszaru państwa główne **zasady czynnego i biernego prawa wyborczego.** Cenzus wieku wymagany dla czynnego prawa wyborczego podniesiony zostaje do 24 lat, dla biernego — do 30-tu lat.

Następnie reforma uwzględnia postulat **gminy silnej gospodarczo,** wprowadzając nowe kryterja, którym winien odpowiadać okręg administracyjny, stanowiący gminę, co w konsekwencji pociągnie za sobą konieczność zmiany granic obecnych gmin — ich łączenia, względnie dzielenia.

Jeśli chodzi o gminę wiejską, zostanie jednolicie ustalony **skład rady gminnej,** uregulowane zasady ordynacji wyborczej, określony ściśle skład zarządu gminy i t. p. — Projekt ustawy znosi zgromadzenia gminne i przenosi ich kompetencje na rady gminne, pewne zaś czynności rad na zarządy. Wybór wójtów należeć będzie **do rad gminnych.**

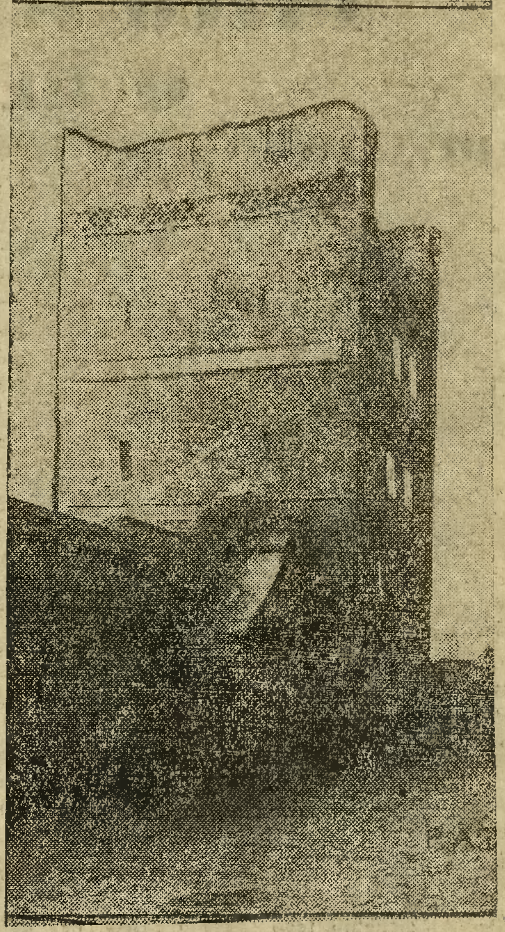
Podobne reformy projekt przeprowadza w gminach miejskich, ujednostajniając również skład ich organów, sposób powoływania członków zarządów i t. p. Na uwagę zasługuje przepis, znoszący odrębne prezydja rad miejskich. Na posiedzeniach rady przewodniczyć będzie burmistrz, z wyjątkiem rad miejskich w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi, gdzie przewodniczyć będzie prezes wybrany przez radę.

Ściślemu rozgraniczeniu ulegnie dalej zakres działania między organami stanowiącemi, a zarządzającemi w gminach wiejskich i miejskich.

Dalsze rozdziały projektu rządowego zawierają przepisy, **dotyczące zawodowych i niezawodowych członków organów zarządzających,** gmin uzdrowiskowych o charakterze użyteczności publicznej, powiatowych związków samorządowych, kontroli wewnętrznej (własnej), w związkach komunalnych, oraz nadzoru państwowego.

Jednym z ważnych celów projektu jest **uruchomienie samorządu powiatowego w województwach południowych,** gdzie funkcjonują obecnie organa z nominacji.

Z zabytków m. Torunia



M. Toruń obfituje w liczne budowle, pochodzące ze średniowiecza. Jednym z najciekawszych zabytków tego grodu jest t. zw. „Krzywa wieża", wybudowana w r. 1271.

Nowa organizacja Kas Chorych

Statuty dla wszystkich kas są jednakowe

Z początkiem r. b. weszły w życie nowe statuty organizacyjne Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra pracy i opieki społecznej. Statuty te, poza drobnemi różnicami, są dla wszystkich Kas Chorych **jednakowe.**

Na zasadzie nowych statutów, władze Kasy Chorych stanowią: rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna. Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, **nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować się żadnych płatnych czynności dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawy, wykonanie robót** lub t. p.

Rada zarządzająca Kasy składa się z członków, wybieranych przez ubezpieczonych, oraz pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych w Kasie. Skład liczbowy rady wynosi, zależnie od wielkości Kasy, 12 lub 15 osób, przyczem 8-miu wzgl. 10-ciu członków wybierają pracownicy, 4-ch zaś lub 5-ciu — pracodawcy. W Kasach, posiadających powyżej 100,000 ubezpieczonych rada zarządzająca składa się z **22 członków, w tem 16-tu wybieranych** przez pracowników umysłowych, pracodawców i robotników, oraz **6-ciu z nominacji.**

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy, oraz ich zastępców, uchwalanie zmian statutowych, preliminarza budżetowego i t. d.

Rada świadczeniowa jest nowowprowadzonym organem w Kasach Chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez Kasę świadczeń; wybierana jest na **dwa lata,** posiedzenie odbywa co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi **3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej,** wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest **dyrekcja** w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny; rada zarządzająca mianuje ich **drogą konkursu.**

Trzecim wreszcie nowym organem w Kasach Chorych jest **rada lekarska** przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

Największy na świecie kopiec

sypią Polacy w Ameryce ku czci Prezydenta Woodrowa Wilsona

Polonia amerykańska postanowiła w dowód wdzięczności usypać kopiec w Blossburgu — na wzór Mogiły Kościuszki — ku czci **Woodrowa Wilsona,** najszlachetniejszego przyjaciela narodu polskiego.

Kopiec ten będzie największym na świecie, a na pamiątkę słynnej deklaracji wilsonowskiej składać się będzie z **14-tu kondygnacji,** na których umieszczoną będzie spiżowa tablica z wyrytemi nazwiskami osób, które się przyczyniły do jego powstania.

W celu przeprowadzenia jaknajspieszniej budowy tego wiekopomnego dzieła, utworzono w Blossburgu stowarzyszenie Polaków, którego zarząd apeluje gorąco do **społeczeństwa polskiego w Polsce** i prosi o **nadsyłanie ziemi ze wszystkich miast, wsi, czy osad w Polsce.**

Ponieważ przesyłka ta ma znaczenie tylko symboliczne, więc ziemi tej wiele nie potrzeba; wystarczy 20—30 **gramów** suchej ziemi zawinąć w papier w formie koperty, zakleić, by się nie wysypała, napisać kilka słów skąd ziemia pochodzi, podać adres (będzie umieszczony na jednej ze spiżowych tablic), włożyć do koperty i wysłać zwyczajnym listem, pod adresem: **Ks. Jan A. Suchos,** Prezydent Stowarzyszenia Polaków sypania kopca w Blossburg, Pa. U. S. A.

Trud nie wielki, wydatek nieznaczny, czasu też wiele nie potrzeba a obowiązek obywatelski spełniony.

Wysyłkę ziemi uskutecznić przedewszystkiem mogą i powinni zarządy gminne, stowarzyszenia, szkoły (klasami), instytucje rządowe i prywatne oraz wszyscy ci, którzy chcą się przyczynić do tego dzieła.

Uczynić to należy bezzwłocznie tembardziej, że pierwszy apel Stowarzyszenia we wrześniu przebrzmiał bez skutku do tego stopnia, że do grudnia ub. r. otrzymało Stowarzyszenie tylko jedną przesyłkę ziemi z Polski od p. E. S. z Torunia. Ofiarodawca otrzymał za to piękny list dziękczynny od Stowarzyszenia.

Przy końcu listu pisał prezes Stowarzyszenia:

„W imieniu całego Stowarzyszenia błagam o ratowanie sytuacji i gorący ślę apel do całego społeczeństwa polskiego, aby więcej nadsyłano tu ziemi. — Pierwsza ziemia następna powinna tu napływać najwięcej z Pomorza, z Gdyni a niema jej".

Jak widać z powyższego Polonia amerykańska przywiązuje **niezmiernie wielką wagę** do ziemi polskiej na kopcu W. Wilsona i widzi w niej b. poważne wartości propagandowe, a nawet uzależnia od niej sprawę naszego Pomorza.

Wysyłajmy więc tę ziemię polską do Ameryki i nie dajmy pozoru do podejrzenia, że obojętną jest dla nas sprawa **kopca ku czci W. Wilsona**

O ile komu sprawia różnicę porto do Ameryki, które wynosi około zł. 1.—, może wysłać ziemię pod adresem: **„Polskie Radjo"**, Warszawa, które obowiązało się w dniu 9 bm. w swem pięknem przemówieniu radjokronikarza w tej sprawie, otrzymane przesyłki ziemi wysłać zbiorowo swoim kosztem do Ameryki.

Wszystkie pisma w Polsce wzywamy, aby przyczyniły się do rozpowszechnienia tych wiadomości o sypaniu kopca ku czci Wielkiego Prezydenta Woodrowa Wilsona.

Wybuch maszyny piekielnej w Ameryce



W urzędzie pocztowym amerykańskiego miasta Easton nastąpił katastrofalny wybuch, który pochłonął jedno życie ludzkie. W paczce, zaadresowanej do włoskiego konsula generalnego w Nowym Jorku, znajdowała się maszyna piekielna, która przedwcześnie wybuchła i zdemolowała urząd pocztowy. Podczas rewizji znaleziono dalsze paczki z równie niebezpieczną zawartością, zaadresowane do znanych osobistości faszystowskich w Ameryce.

Przygotowania do importu owoców przez Gdynię

W związku z uruchomieniem w tych dniach nowej komunikacji żeglugowej Gdynia—Rotterdam, w dniu 10-ym bm. wyjechał do Rotterdamu dyrektor zarządzający „Żeglugi Polskiej" p. **Rummel,** celem przeprowadzenia z importerami i armatorami holenderskimi pertraktacyj o **skoncentrowaniu w Rotterdamie wszystkich ładunków owoców i towarów kolonjalnych przeznaczonych do Polski.**

Współpraca między armatorami holenderskimi, a polskimi polegać ma na tem, że z krajów południowych do Rotterdamu przewoziłyby owoce południowe statki holenderskie, a z Rotterdamu do Gdyni — statki polskie.

Po załatwieniu tych spraw w Holandji, dyr. Rummel uda się **do Danji,** celem przyjęcia wykończającego się dla Polskiej Żeglugi statku **„Śląsk".**

Ludzie giną

Ostatnio zaginął niejaki Jan Maryniak ur. 12. 6. 1912 r. w Wodzicznie, syn Jana i Rozalji z zawodu krawiec ostatnio zam. w Gdyni. Maryniak ostatnio list pisał do rodziców w końcu lipca ub. roku donosząc iż jest w Gdyni, w poszukiwaniu za pracą.

Jak ustalono Maryniak pracował u mistrza Pisowskiego w Gdyni i dnia 9 sierpnia ub. roku wyjechał oświadczając swemu chlebodawcy, że jedzie do rodziców do Lasek w pow. kępińskim. Natomiast koledze swemu J. Pałaszowi powiedział że do domu nie pojedzie ponieważ wstydzi się jechać w podartych butach

Władze śledcze proszą aby osoby, które mają pewne dane o miejscu pobytu Maryniaka doniosły o tem, na najbliższy posterunek **policji.**

I owo

— **Włamanie do kaplicy ewangielickiej.** — W czasie od dnia 1—5 włamał się nieznany osobnik zapomocą wyjęcia szyby w oknie do kaplicy ewangielickiej w Iłowie pow. działdowski. Złoczyńca z zakrystji skradł 1 dzbanek do wina, 1 kielich, 1 naczynie do przechowywania hostji oraz 1 skarbonkę misyjną z zawartością około 4 zł. Skradzione przedmioty były z blachy niklowanej łącznej wartości około 30 zł. **Dochodzenia w toku**

Przed sensacyjnym procesem o krzywoprzysięstwo
przeciwko przewodniczącemu Rady Miejskiej Wejherowa

15 grudnia 1924 roku gmina Wejherowo zawarła kontrakt z Elektrownią Bolszewo Eichler i Kotłowski na mocy którego m. in. właściciele elektrowni zobowiązali się wprowadzić w swoim przedsiębiorstwie motor Diesla 80 — 100 konny i generator na własny koszt. Kapitał na zapłacenie tych maszyn w wysokości 6.230 dolarów (po ówczesnym kursie 5 zł. za dolara) zobowiązała się Miejska Kasa Oszczędności m . Wejherowa wypłacić na weksel z dwoma dobrymi podpisami. Magistarat m. Wejherowa pożyczył w P. K. O. Warszawa 30.000 zł. i wpłacił je na konto Elektrowni Miejskiej w Wejherowie do Miejskiej Kasy Oszczędności z czego ta płaciła 4.880 zł. odsetek aż do 1 kwietnia 26 roku.

W tym czasie jednak M. K. O. kwotę tę wydatkowała na rzecz Elektrowni Bolszewo mimo że Elektrownia nie złożyła ani skryptu dłużnego ani weksla.

W dniu 17 marca 26 roku *dyrektor Kasy stwierdził, że z tytułu dalszego finansowania Elektrowni Bolszewo, ta dłużna jest M. K. O. 63.957.85 zł.* Dopiero wówczas wydobył zarząd od Elektrowni Bolszewo skrypt dłużny na 50.000 zł.

Po złożeniu tego skryptu MKO. *bez dalszych zabezpieczeń finansowała nadal Elektrownię Bolszewo aż do wysokości 140.000 zł. z której to kwoty obecnie Elektrownia dłużna jest M. K. O. ponad 73.000 zł.*

M. K. O. na podstawie skryptu dłużnego wytoczyła Elektrowni Bolszewo proces cywilny z dokumentu o zapłacenie 50.000 zł. i uzyskała *tymczasowy wyrok zasądzający Elektrownię Bolszewo na zapłatę tej kwoty* z tem, że wykonalność wyroku może być wstrzymana o ile Elektrownia złoży 10.000 zł. zabezpieczenia. Elektrownia Bolszewo zabezpieczenia nie złożyła wobec czego *MKO. przystąpiła do egzekucji wyroku.*

Pozatem *MKO. wytoczyła Elektrowni Bolszewo proces o zapłatę zaległych odsetek ca 23.000 zł.* Proces ten toczy się w Sądzie okręgowym w Gdyni (l. cz. 1. O. 421-30. W tym procesie *Elektrownia Bolszewo powołała na świadków zawieszonego w urzędowaniu b. burmistrza m. Wejherowa Kruczyńskiego i kupca Michalskiego obu jako członków tego Magistratu i tego Zarządu MKO., który w sposób wyżej opisany dla interesów publicznych szkodliwy finansowali Elektrownię do wysokości 140.000 zł.!*

Ponadto Elektrownia powołała na świadka kupca Magnusa obecnego przewodniczącego Rady Miejskiej, *który w czasie zawierania kontraktu nie był ani członkiem Magistratu ani członkiem MKO. i o toku interesów kredytowych pomiędzy Magistratem z MKO. z jednej a Elektrownią Bolszewo z drugiej strony nie mógł mieć żadnych własnych spostrzeżeń ani wiadomości.*

W powyższym procesie Kruczyński Michalski i Magnus złożyli przysięgę sprzeczną z treścią kontraktu, sprzeczną z uchwałami kuratorjum MKO., ze stanem interesów kredytowych pomiędzy MKO. a Elektrownią Bolszewo i sprzeczną z zeznaniami b. dyrektora i kasjera MKO. miasta Wejherowa.

Wskutek tego stanu rzeczy, kiedy Rada Miejska wysunęła kupca Magnusa na prezesa Rady, obecny na tem posiedzeniu zastępca burmistrza p. mec. *Biliński zwrócił uwagę że nie może brać udziału w posiedzeniach, którym przewodniczy członek stojący pod ciężkim zarzutem krzywoprzysięstwa.*

Magnus w odpowiedzi na to zjednoczył obok siebie jednostki słabo orjentujące się w stanie rzeczy i doprowadził do uchwalenia zastburm. p. mec. Bilińskiemu votum nieufności uzasadniając je tem, że p. Biliński jest szkodnikiem wśród społeczeństwa gdyż rzuca nieuzasadnione oszczerstwa na ludzi.

Adwokat Biliński wystąpił przeciwko radnym podpisanym pod wnioskiem na drogę sądową i uzyskał w I instancji wyrok zasądzający wszystkich z Magnusem na czele. W toku tego procesu p. mec. Biliński podtrzymał zarzut krzywoprzysięstwa przeciwko Magnusowi zaznaczając że *sprawa o krzywoprzysięstwo oddana jest już dawno do prokuratorji.*

Magnus czując się obrażonym oświadczeniami temi na posiedzeniu R. M. i w Sądzie wniósł skargę do Sądu Grodzkiego w Wejherowie przeciwko p. mec. Bilińskiemu o obrazę czci.

Sprawę tę Sąd miał rozpatrywać w ub. wtorek pod przewodnictwem p. sędziego Szczukowskiego. Na świadków powołano radnych Andrzeja Stróżyńskiego i Sylwestra Małachowskiego. Za oskarżyciela występował adwokat Zawodny.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż *Sąd przyszedł do przekonania że sprawę należy odroczyć aż do rozstrzygnięcia toczącego się postępowania karnego przeciwko Magnusowi o krzywoprzysięstwo.*

W ten sposób więc pytanie co do uczciwości przewodniczącego Rady Miejskiej m. Wejherowa nie zostało oficjalnie rozstrzygnięte *chociaż wszystkie dowody przemawiają przeciwko niemu.*

Czy sąd wyda ponownie wyrok śmierci?
Za kilka dni rozstrzygną się losy ojcobójczyń

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dn. 25 b. m. niezwykle sensacyjna rozprawa przeciwko **Kozłowskim** (matce i córkom), **które za zamordowanie ojca, — morderstwa dokonały za namową matki** — skazane zostały przez Sąd Okręgowy w Brodnicy **NA KARĘ ŚMIERCI.** Sąd Apelacyjny w Toruniu w wyniku przeprowadzonej rozprawy **wyrok ten zatwierdził.**

Na skutek wniesionej przez obronę kasacji, Sąd Najwyższy zniósł wyroki obydwóch instancyj i przekazał sprawę **Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu do ponownego rozpatrzenia.**

Ponowna rozprawa wyznaczona została **na dzień 25 bm.**

Jeżeli Sąd Apelacyjny w wyniku ponownie przeprowadzonej rozprawy skaże oskarżone Kozłowskie **ponownie na śmierć, wyrok wykonany zostanie w Toruniu.**

Oskarżone Kozłowskie przebywają obecnie w więzieniu toruńskiem.

Z zemsty za wypowiedzenie mieszkania
wysadził swego gospodarza w powietrze

10 lipca ub. roku przy ul. Portowej 46 w Gdyni o godz. 23-ciej rozległa się detonacja, która zaalarmowała mieszkańców i władze bezpieczeństwa.

Jak się okazało **pod mieszkaniem Kołodziejczyka — administratora tego domu, wybuchła bomba,** od eksplozji której został róg domu rozerwany. Pod łóżkiem zaś Kołodziejczyka wyrzucona została podłoga w powietrze, tak że **Kołodziejczyk wyleciał pod sufit jak z procy.** Na szczęście prócz rujnacji budynku i lekkich kontuzji mieszkańców domu, nikt życia ani większych okaleczeń nie odniósł.

Wszczęte natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy, byłego lokatora domu, ślusarza **Władysława Kaźmierczaka.**

W czasie śledztwa Kaźmierczak **przyznał się do winy,** twierdząc, że **UCZYNIŁ TO Z ZEMSTY NA KOŁODZIEJCZYKU ZA WYEKSMITOWANIE GO Z ZAJMOWANEGO MIESZKANIA.**

Za wynajęte mieszkanie płacić miał 120 złotych miesięcznie. Po kilku tygodniach Kołodziejczyk mieszkanie wypowiedział, i sądownie go wyeksmitował. Wtedy Kaźmierczak **powziął myśl wysadzenia Kołodziejczyka w powietrze.** W tym też celu nabył w Gdańsku kilkanaście funtów soli Bertolota (Kalichlorykum) i dodawszy do tego węgla, spreparował masę wybuchową. Masę tę umieścił w puszce blaszanej do cukierków, obwinął to w płótno, oblał smołą, doprawił lont, i tak przygotowany, podkopał się w nocy pod mieszkanie Kołodziejczyka, umieścił petardę i zapalił lont.

Po dokonaniu tego udał się do swego mieszkania i kiedy bomba wybuchła tego już nie słyszał.

W sprawie tej odbyła się przeciwko Kaźmierczakowi rozprawa w sądzie okręgowym w Starogardzie 14 października ub. r., na której został on uznany **WINNYM ZAMACHU BOMBOWEGO, I ZASĄDZONY NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,** i pozbawienia obywatelskich praw przez lat 10.

Od wyroku oskarżony założył apelację, na skutek czego odbyła się wczoraj (środa 13 bm.) ponowna rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego **Klonk,** jako wotanci zasiadali sędziowie **S. A. Sosiński i Kolarz,** oskarżał prokurator **Bieńkowski.**

Rozprawa odbyła się w nieobecności oskarżonego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, **ZATWIERDZIŁ WYROK PIERWSZEJ INSTANCJI W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI.**

Amerykański pościg policji za parą kochanków koniokradów

W ostatnich czasach mnożą się w zastraszający sposób **kradzieże koni na Pomorzu.** Niema prawie dnia, aby władzom śledczym nie doniesiono o kradzieży a specjaliści w tej gałęzi fachu złodziejskiego t. zw. **koniokradzi przerzucają się z powiatu do powiatu.**

Ostatnio dnia 7 bm. rolnik Edward Jędrychowski z Gronowa wybrał się na targ do Lidzbarku.

Około południa Jędrychowski spotkał się z jednym ze swoich znajomych z którym wstąpił do pobliskiej restauracji. Jakież było zdziwienie rolnika, gdy po wyjściu z restauracji nie znalazł na targu pozostawionego konia z wozem roboczym, na którym pozostawił kożuch swój i trzy centnary żyta.

Jędrychowski obszedł wszystkie ulice miasta, a nie mogąc znaleźć swej własności po dwóch godzinach zameldował o kradzieży policji.

Władze śledcze natychmiast zorganizowały na **samochodach pościg,** a wszystkie szosy w promieniu kilkunastu kilometrów od miasta zostały obstawione posterunkami. Już po kilku godzinach **dzięki natychmiastowej i amerykańskiej akcji** ustalono, że kradzieży dokonał Stanisław Kaczorek wraz z swą kochanką Juljanną Krawcowiczówną z Rozrodzina pow. mławskiego.

Wysłany specjalny patrol do tej miejscowości nie zastał złodziejskiej pary kochanków, wobec czego postanowiono urządzić **obławę w lasach okolicznych Lidzbarka** przy pomocy udzielonej z miejscowego nadleśnictwa.

W wyniku poszukiwań w lesie pod Klonowem (pow. brodnicki) znaleziono wóz i konia, a w odległości 20 metrów zauważono siedzącą kobietę, która okazała się **40-to letnia panna Juljanna Krawcowiczówna, kilkakrotnie karana już za kradzieże, matka 4-ga dzieci nieślubnych.** Na zapytanie jednego z wywiadowców czego szuka w lesie, panna Julcia nie tracąc zimnej krwi oświadczyła, że dnia 5 bm. skradziono jej w Mławie konia a ponieważ słyszała że w tym lesie złodzieje konia ukryli, chce sprawdzić, czy koń ten jest jej własnością.

Policja nie dała jednak wiary znanej kartotekom śledczym panny Juljanny i osadziła ją w więzieniu w Lidzbarku. Kochanka jej i wspólnika kradzieży, Stanisława Kaczorka aresztowano w Lubiczu i osadzono w więzieniu w Sierpcu.

Tak więc dzięki energji policji lidzbarskiej w przeciągu zaledwie kilku godzin wykryto przestępców, a poszkodowanemu zwrócono konia i wóz.

Z zagadnień naszej marynarki
„Pierwsza Umowa Zbiorowa Pracowników Umysłowych w Polskiej Marynarce Handl."

Projekt pierwszej w Polsce „Umowy Zbiorowej" dla pracowników umysłowych w Marynarce Handlowej, opracowany przez członków Związku Intendentów P. M. H. pp. Tomasza Ziółkowskiego i Władysława Machalskiego ukazał się w osobnej broszurze. Projekt reguluje wszystkie bez wyjątku **kwestje socjalne z dziedziny morskiej** w bardzo przystępnej i nowoczesnej formie, opartej na najpoważniejszych i ogólnie znanych **wzorach zagranicznych** jak i na istotnych potrzebach naszej młodej marynarki handlowej, z punktu widzenia uprzystępnienia pracownikom polskim na morzu wszelkich zdobyczy socjalnych na terenie międzynarodowym. Autorzy z całym pietyzmem i wielką wnikliwością w istotne potrzeby pracobiorców i pracodawców, ujęli gruntownie przestudjowany materjał w dwie zasadnicze części i **68 paragrafów** z obszerną przedmową, stanowiącą niejako historję pracy nad tym projektem.

W interesie uregulowania stosunków socjalnych w naszej młodej marynarce handlowej, nie objętych dotąd zupełnie przez polskie ustawodawstwo należałoby życzyć sobie, aby poważny **ten projekt** został przez władze i zainteresowane czynniki jak najrychlej zrealizowany.

Nowa świetlica strzelecka
w powiecie toruńskim

Gminy Popioły i Pieczenia, położone obok siebie, wśród lasów na południowym krańcu powiatu toruńskiego, zawsze okazywały zrozumienie dla pracy społecznej i oświatowej. Mamy u siebie wieczorowe kursy Oświaty Pozaszkolnej i bibljotekę. Mamy też Oddział Zw. Strzeleckiego, liczący przeszło 30 czynnych członków. Brak było tylko dotąd odpowiednio urządzonego lokalu, któryby stał się ogniskiem pracy kulturalno - oświatowej dla obu gmin.

Ostatnio możemy podzielić się radosną wiadomością, że i ta sprawa znalazła wreszcie rozwiązanie. Dnia 11 bm. na zebraniu Związku Strzeleckiego, odbytem w Pieczeni w obecności przybyłych z Torunia Powiatowego Referenta Oświatowego p. K. Krukowskiego, komendanta powiatowego, por. O. Wojdatta, p.p. nauczycieli Zielińskiego, Reglińskiego i Bębnisty oraz p.p. sołtysów gmin Popioły i Pieczenia, postanowiono zorganizować Świetlicę w Pieczeni, w nieużywanej drugiej klasie szkolnej. — Wkrótce już przystępujemy do remontu lokalu oraz zaopatrzenia Świetlicy w niezbędne meble, obrazy, pomoce naukowe, czasopisma i t. d. Liczymy, iż Wydział Powiatowy, który już przydzielił radjoaparat, przyjdzie nowej Świetlicy z dalszą jeszcze pomocą.

Świecie

— *Zagrody płoną.* Dnia 7 bm. o godz. 7 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Kressa Jakóba w Bochlinie. Ogień zniszczył stodołę wraz z połączoną z nią stajnią oraz maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę około 3000 złotych. Spalone mienie jest ubezpieczone w Tow. Ubezp. „Port" na sumę 5 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Dnia 8 bm. o godz. 7 powstał pożar w fabryce mebli Wróblewskiego Stanisława w Nowem. Ogień zniszczył pewną część niewykończonych mebli oraz spalił część sufitu fabryki wyrządzając szkodę na sumę 600 zł. Budynek fabryczny był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Polonja" na sumę 20.000 zł. Ogień powstał od wiorów leżących w pobliżu pieca. Dochodzenia w toku.

Zabawa Czerwonego Krzyża i L. O. P. P. W sobotę dnia 2 bm. urządził Czerwony Krzyż wraz z powiatowym Komitetem L. O. P. P. na sali p. Chełstowskiego doroczną zabawę. Obywatelstwo rozumiejąc doniosły cel imprezy dopisało. Nastrój b. miły a każdy z obecnych czuł się jak u siebie w domu. W dużej mierze przyczynił się do tego referendarz Starostwa p. Buczak, który w zastępstwie chorego Starosty objął protektorat. Bawiono się ochoczo do białego dnia. Gaz i iperyt uznano w zupełności, gdyż p. Chełstowski postarał się zastąpić iperyt dobrą wiśniówką. Gdzie jest gaz tam jest napewno gdzieś w pobliżu stacja sanitarna. I w tym wypadku kierownictwo zabawy nie zawiodło. Kto się otruł iperytem mógł szukać ratunku w stacji sanitarnej, gdzie p. Pisarzewski w formie bowli truskawkowej starał się ratować zatrutego. O ile ten środek zawiódł, odtransportowano chorego do schronu ratunkowego. W każdym razie zabawa zostanie na długo w pamięci.

KRONIKA

piątek
15
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Hilarego

Piątek Pawła Pust.

— Dyżur nocny aptek do dn. 17 stycznia b. r. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

TEATR MIEJSKI.

W czwartek: „Hrabina Marica“ — operetka Kalmana.

W piątek: „Noc Sylwestrowa“ — staraniem Z. K. P.

W sobotę już odbędzie się premjera niecierpliwie wyczekiwanej sztuki Leczyckiego „Sztuba“, w której wprowadza nas autor w środowisko szkolne. Niebywałe powodzenie swoje na deskach scenicznych sztuka ta zawdzięcza bezwzględnie głośnej dyskusji w prasie na temat oryginalnie ujętego przez autora problemu maturalnego, który wywołał ostre sprzeciwy kuratorów i pedagogów. Główne role grają pp. Korecka, Podgórska, Galińska, Gosławska, Lochman, Wilamowski, Korecki, Dytrych, Tatarkiewicz, Kaczmarski, Przebiński, Klejer. Reżyseruje K. Korecki. Ze względu na nadzwyczajny popyt na bilety premjerowe, kasa zamawiań już rozpoczęła przedsprzedaż na tę rewelacyjną sztukę, którą zainteresowało się całe miasto, na niedzielę 17-go b. m. wieczór.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim

W niedzielę o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. piękna operetka z atrakcyjnemi huśtawkami „Wesoła Wdówka“.

REPERTUAR KIN.

Nowości — dziś premjera potężnego filmu. w nowem opracowaniu dźwiękowem p. t. „Ben-Hur“. — Ponadto nadprogram.

Rewja — dziś premjera Gary Coopera w filmie najnowszej produkcji p. t. „Wojna i miłość“. Na scenie nowa rewja, w której biorą udział nowozaangażowani artyści warszawscy pp. Rena Hryniewiczówna i E. Koziarski.

Corso — wyświetla film p. t. „Sygnał wśród burzy“ (S. O. S.).

Marysieńka — „Kobieta z bruku“.

Z miasta

— Bydgoska Gazownia Miejska urządza w czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 5-tej po południu w Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni Miejskiej od podwórza) bezpłatną prelekcję wraz z praktycznym pokazem racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie.

Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy P. T. Publiczność bezpłatna premja w postaci żelazek do prasowania.

O liczne przybycie uprasza Dyrekcja.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej donosi zainteresowanym, że otwarcie kursów rzemieślniczych nastąpi w **czwartek**, dnia 14 b. m. w gmachu tut. szkoły, ul. Chwytowo 16 o godzinie 8-mej wieczorem.

Uprasza się o przybycie zainteresowane osoby miejscowego rzemiosła oraz zgłoszonych kandydatów.

— Najechanie. W dniu wczorajszym przed południem dostała się na ul. Gdańskiej pod koła samochodu osobowego PZ 46091, kierowanego przez mechanika Henryka Zabela, 73-letnia Józefa Jóźwiak, zam. przy ul. Leśnej 34. Starowina odniosła dotkliwe okaleczenia na głowie, rękach i złamanie prawej nogi. Ranną odstawiono do szpitala. Dochodzenia w toku.

Z wystawy robót ręcznych

Od kilku dni odbywa się w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej wystawa artystycznych robót ręcznych, wykonanych przez absolwentki Szkoły Zawodowej Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w Katowicach. Na wystawie zgromadzono są wszelkie artykuły dekoratywne wchodzące w zakres gospodarstwa domowego. A więc od luksusowych stor i przepięknych kilimów, — do najmniejszych drobiazgów. Z pośród zgromadzonych na wystawie eksponatów, wyróżniają się specjalnie, ręką wykonane, artystyczne story-filet i serwety.

Celem wystawy jest zbyt prac wykonanych przez absolwentki Szkoły Zawodowej. Ponieważ w jednej miejscowości trudno jest o sprzedanie wszystkich eksponatów, przeto wystawa urządzona zostanie w najbliższych dniach w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni. Pozatem projektowane jest wspólne wystawienie prac z miejscowem O. P. K. d. O. K. w okresie świąt Wielkanocy.

Nakoniec z uznaniem podnieść należy bezinteresowność dzierżawcy Resursy Kupieckiej p. Sentkowskiego, który użyczył sali do wystawy bezpłatnie.

Kwestja bezrobocia w Bydgoszczy

Onegdaj w sali posiedzeń Magistratu m. Bydgoszczy odbyła się konferencja prasowa zwołana przez wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego, na której p. dr. Chmielarski przedstawił szczegółowo stan bezrobocia m. Bydgoszczy w obecnej jego fazie oraz środki zapobiegawcze przedsięwzięte dotychczas przez władze miejskie. W konferencji tej poza przedstawicielami wszystkich miejscowych pism wzięli również udział prezes Rady Miejskiej p. Beyer, wiceprezes komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym ks. prałat Szulc, dyr. Funduszu Bezrobocia p. Tyborski i inni.

Kwestja bezrobocia stała się na terenie m. Bydgoszczy zjawiskiem stałem o bardzo wielkiem nasileniu, które w ostatnich miesiącach osiągnęło najwyższe dotychczas napięcie.

W dniu 9 stycznia rb. zarejestrowanych było ogółem 7519 bezrobotnych, z tego umysłowych 1036, fizycznych 6483. Z liczby tej pobierało zasiłki 1479 bezrobotnych, w tem 279 umysłowych i 1200 fizycznych. W ostatnich 2 tygodniach ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki wzrosła silnie, z drugiej jednak strony wzrosła również ilość bezrobotnych niepobierających zasiłków. W roku ub. ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 5936 osób w tem umysłowych 683 fizycznych 5253. Biorąc przeciętnie, iż rodzina bezrobotneyo składa się z trzech osób ilość dotkniętych bezrobociem wyniesie zatem w styczniu br. 22.557 osób, co na 118.000 mieszkańców Bydgoszczy stanowi 20 proc. ludności. Przyjmując obecny stan bezrobocia w całej Polsce w okrągłej cyfrze 270.000 okazuje się, że Bydgoszcz posiada 2 i pół proc. ogółu bezrobotnych w całej Polsce. — Tak więc Bydgoszcz należy do miast Rzeczypospolitej które najbardziej zostały dotknięte klęską bezrobocia, a na terenie Województwa Poznańskiego bodaj że najciężej dotkniętem miastem. Nasilenie bezrobocia nie osiągnęło jeszcze punktu kulminacyjnego i liczyć się należy z faktem, że cyfra bezrobotnych, zarejestrowanych w Bydgoszczy wraz z rodzinami dojdzie z wiosną do 24.000 mieszkańców. Charakterystycznym objawem dla Bydgoszczy, wywołanym chronicznem bezrobociem jest fakt, że ilość ludności mimo przyrostu naturalnego, wahającego się w ramach 1300—1400 głów rocznie, od roku 1929 utrzymuje się w tej samej wysokości mniej więcej 118.500 głów.

Jako powody tego zatrważającego wzmagania się bezrobocia wymienić należy ogólny w m. Bydgoszczy zastój produkcji wytwórczości oraz zmniejszenie się konsumcji. Szereg fabryk, zwłaszcza maszyn oraz tartaków zlikwidowano zupełnie, co w dużej mierze przyczyniło się do nadmiernego wzrostu ilości bezrobotnych.

Świadczenia miasta na rzecz bezrobotnych przedstawiają się następująco: Do dnia 9-go stycznia br. wpłynęło z komitetu obywatelskiego okrągło 40.000 zł. gotówką oraz przeszło 4.000 w darowanych naturaljach razem 44.000 zł. Dotacje te są niepomiernie małe w stosunku do zapotrzebowania zważywszy, iż koszt utrzymania li tylko Kuchni Ludowej wyniesie do końca marca br. przeszło 400.000 zł. Z Kuchni tej korzysta obecnie przeszło 12.000 bezrobotnych i biednych, którzy otrzymują obiady i półfuntowe porcje chleba zupełnie bezpłatnie. Ilość korzystających z tejże kuchni dosięgnie z końcem marca prawdopodobnie 14.000 osób, co stanowi około 100 procent w stosunku do wydawanych w roku zeszłym przez kuchnię bezpłatnych porcyj. — Cyfry te są wprost zastanawiające, jeśli się zważy, iż Warszawa z początkiem grudnia r. ub. wydawała również tylko około 12.000 obiadów z porcją chleba 225 gramów (w Bydgoszczy 250 gramów), pobierając za te obiady po 10 groszy, podczas gdy w Bydgoszczy są one bezpłatne. Koszt jednej porcji z administracją wynosi w Bydgoszczy 15,9 gr. uwzględniając jednakże zwyżkę ceny mąki (chleba) przyjmuje się koszt jednej porcji za czas od 1. 1. — 30. 4. 1932 r. łącznie z kosztami administracyjnemi na 20 gr. W ten sposób koszt samej tylko Kuchni Ludowej za czas od 1 10. 31. r. — 30. 4. 32 roku wyniesie okrągło 400000 zł. Na Kuchnię Ludową przeznaczono początkowo przy układaniu budżetu 1931-32 kwotę 90,000 zł. następnie zaś dzięki bezwzględnej kompresji budżetu zdołano jeszcze uzyskać na tenże cel dalsze 110.000 zł. Innemi słowy deficyt Kuchni Ludowej, na który miasto nie ma pokrycia kształtuje się w kwocie około 200 tys. złotych.

O ile chodzi o zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych, to początkowo budżet na rok 1931-32 nie przewidywał na ten cel żadnej pozycji. Dopiero z kompresji zdołano uzyskać na zatrudnienie bezrobotnych 181.000 zł., które przeznaczono na tzw. trzydniówki dla fizycznych oraz dwudniówki dla umysłowych bezrobotnych. Subwencja na ten cel wynosi 52.000 zł. Środki na dalsze prace są nader znikome, bo wynoszą około 15,000 zł. i to z funduszu własnego robotników stałych na wypadek bezrobocia. Kwota ta obecnie jest już wyczerpana, a dalsze raty subwencji miesięcznej po 10.000 zł. będą potrzebne na doraźną pomoc w naturaljach poza świadczeniami Kuchni Ludowej. Przy uwzględnieniu technicznych możliwości, biorąc w rachubę tylko jednokrotną 3 dniówkę wzgl. 2 dniówkę na miesiąc, koszt na ten cel w czasie pozostałych miesięcy wyniósłby około 500 tys. zł.

Prócz Kuchni Ludowej i prac doraźnych, miasto świadczy na rzecz bezrobotnych z rozmaitych kont ogólnych Opicki Społecznej, a więc z rozmaitych pozycyj, przeznaczonych dla ubogich. z których korzystają również bezrobotni pozycje lekarze ubogich, akuszerki, lekarstwa i opatrunki, leczenie w szpitalach, stacja opieki nad matką i dzieckiem, ochronki, wsparcia z której to kwoty według rachunku prawdopodobieństwa przypadnie na bezrobotnych 332.500 zł. Ponadto w r. 1931-32 wydatkowano na nowy azyl dla bezdomnych z którego w 9/10 korzystają bezrobotni, nie licząc bieżących wydatków w kwocie 50.000 Pozatem rozszerzono ubikacje Kuchni Ludowej kosztem 14.000 zł. i pobudowano nowe baraki kosztem 32.000 zł., nie licząc wartości gruntu. Wszystkie te wydatki nie były objęte zatwierdzonym budżetem 1931-32. Są to maksymalne możliwości świadczeniowe miasta

Z dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa, datków i ofiar wpłynęło za m. listopad i grudzień r. ub. 27.971,44 zł. Kwota ta została w zupełności zużyta na opłatę frachtu kolejowego od nadesłanego przez naczelny komitet węgla i cukru oraz na wydanie bezrobotnym w grudniu mąki, tłuszczu i mydła. W pierwszych czterech miesiącach rb. można się spodziewać wpływów z tego źródła w wysokości około 55.000 zł. Z wojewódzkiego komitetu Bydgoszcz otrzymywać będzie nadal miesięcznie po 10.000 zł. co za pozostałe miesiące czyniłoby 40.000 zł. Zaznaczyć jeszcze należy, iż dochody Miejskiego Komitetu Kuchni Ludowej i innych źródeł wyrażają się cyfrą około 430.000 zł.

Reasumując powyższe p. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski podkreślił, iż m. Bydgoszcz w 4 pierwszych miesiącach rb. potrzebować będzie by przetrwać klęskę bezrobocia prócz węgla i cukru oraz przyrzeczonej dalszej subwencji 40,000 zł., nadzwyczajnej jeszcze subwencji w wysokości 600.000 zł., która to kwota stanowi niewiele ponad 1/3 sumy, do jakiej Bydgoszcz mogłaby pretendować w myśl oficjalnych enuncjacji naczelnego komitetu. Jeżeli Bydgoszcz tej kwoty nie dostanie, to siłą faktu pomoc dla bezrobotnych ograniczy się jedynie do Kuchni Ludowej.

Po ożywionej dyskusji poruszono szereg zagadnień, związanych z kwestją bezrobocia w naszem mieście, m. in. ks. prałat Szulc wniósł o zwrócenie się z apelem do komitetu naczelnego o bardziej racjonalną selekcję dotacji na rzecz bezrobotnych. Niektórzy z obecnych utyskiwali na wygórowanie pretensji bezrobotnych zwłaszcza umysł. i nie liczyli się z ciężkim kryzys. jaki przeżywa nietylko Bydgoszcz i Polska ale cały prawie świat. Podkreślono również dziwne praktyki jakich ima się komitet umysłowych bezrob. wprowadzając system protekcyjny i dopuszczając się szeregu niesprawiedliwości w stosunku do swych członków, którzy się w ten czy inny sposób zarządowi komitetu narazili.

Po konferencji uczestnicy jej zwiedzili Kuchnię Ludową oraz azyle dla bezdomnych i eksmitowanych.

Poświęcenie strzelnicy Bractwa Kurkowego w Solcu Kujawskim

W najcięższych czasach przy trwającym kryzysie gospodarczym można przy dobrej woli zawsze coś stworzyć, jeżeli chodzi o dobro społeczne.

Staraniem Zarządu „Kurk. Bractwa Strzeleckiego“ wybudowano salę przy Strzelnicy Bractwa, która ma być odtąd stałą placówką dla działań na niwie społeczno-wychowawczej.

Nowo wybudowana sala ma stać się kuźnią pracy obywatelskiej w zimie — latem zaś przyjmować będzie „Legję Akademicką“ i inne organizacje P. W. i W. F., które prawdopodobnie i na przyszłość będą tu odbywać rokrocznie przysposobienie wojskowe.

Uroczyste poświęcenie sali odbędzie się dn. 17 b. m. z następującym programem: Godz. 10,15 Uroczysta Msza św.; godz. 12,15 — Poświęcenie sali; godz. 12,45 — Śniadanie myśliwskie; godz. 15,00 — Początek strzelania członków Bractwa o łańcuch pamiątkowy i strzelanie zaproszonych gości i członków o nagrody; godz. 20,00 — Zabawa karnawałowa.

Opłatek kompanji PW. w Nakle

We wtorek, dn. 5 bm. w sali Strzelnicy, odbył się obchód gwiazdkowy, urządzony staraniem dowódcy Kompanji por. rez. Lisowskiego. Skromną, po żołniersku zgotowaną uroczystość, na którą stawiły się wszystkie oddziały P. W. w komplecie, zaszczycili również swą obecnością pp.: starosta Wuyek, zast. star. p. K. Weese, burmistrz m. Nakła Bobowski i in.

Przemówienia wstępne wygłosili pp. por. Lisowski i prof. Łącki, poczem zabrał głos p. starosta Wuyek. Jak kilkakrotnie podkreślał mówca, nareszcie nadszedł czas, że cały prawie naród zrozumiał, iż poza stałą armją umundurowaną, musi istnieć druga armja rezerwowa, również w każdej chwili gotowa do odparcia najeźdźcy. — Kończąc swe przemówienie wniósł p. starosta okrzyk na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie, z entuzjazmem powtórzyli.

Następnie zebrani goście i członkowie zasiedli do stołu, by podzielić się opłatkiem i pokrzepić ciepłą kawą. W międzyczasie poszczególne oddziały P. W. urządzały kolejno popisy, za które nagradzano ich zasłużonemi oklaskami. Szczególne uznanie zebranych zyskali sobie Uczestnicy Powstań Narodowych, którzy wykonali „Pieśń powstańczą“ i „Rotę powstańczą“, oraz p. por. Lisowski za swoją, własnoręcznie wykonaną „Szopkę“ i odśpiewanie pieśni własnego utworu p. t. „Dziadek“. Wieczorek przeciągnął się do godz. 10,30, poczem zebrani w miłym nastroju rozeszli się do domów, by nazajutrz znów stanąć do codziennej pracy dla dobra Ojczyzny.

Za niecne zamiary Półgęsek osiadł w więzieniu

Już od dłuższego czasu 21-letni Franciszek Półgęsek z Runowa pow. Wyrzysk miał nieczyste zamiary względem urodziwej dziewoi z tejże wioski, Marty Skupikówskiej. Przy każdem spotkaniu dziewczyna uśmiechała się do niego zalotnie, jednak trzymała się zawsze w przyzwoitej odległości. Półgęsek jednak nie dawał za wygraną i coraz natarczywiej starał się o względy pięknej Marty, a gdy wreszcie przekonał się, że jego nadzieje nigdy się nie zrealizują, powziął ohydny plan. Nadeszło lato i pewnego dnia oboje grabili na łące siano. Półgęsek próbował znowu nawiązać ze Skupikowską intymną rozmowę, ta jednak nie rzekłszy ani słowa. oddaliła się w kierunku niedalekiej olszyny. Wtedy natręt nie namyślał się już długo i pobiegł za dziewczyną. Dopadł jej w krzewach, rzucił się na nią, usiłując dokonać gwałtu. Przerażona Skupikowska poczęła się rozpaczliwie bronić i krzyczeć z całych sił o ratunek. Krzyki te usłyszała opodal pracująca koleżanka napadniętej Starszewska, która przybiegła na miejsce i odpędziła brutala.

Sprowadzony na ławę oskarżonych tut. Sądu Okręgowego, Półgęsek nie okazywał bynajmniej żadnej skruchy, uśmiechając się znacząco pod nosem, stracił jednak fantazję, gdy usłyszał wyrok, opiewający na trzy miesiace wiezienia.

Przyszłe centrum handlu owocami

Wywiad z prezesem Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Ostatnie zarządzenia celne w stosunku do importu owoców południowych i towarów kolonjalnych, spotkały się z ogólnem uznaniem zarówno sfer handlowych jak i całego społeczeństwa.

Korespondent Agencji „Iskra“ w Gdyni uzyskał od prezesa Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Krupskiego następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

— Nowe zarządzenia, centralizując w kraju handel owocami i towarami kolonjalnemi, w konsekwencji prowadzą do *usamodzielnienia się handlu i utworzenia krajowej giełdy owocowo-kolonjalnej*, czego potrzebę odczuwa silnie — nasze kupiectwo. Giełda owocowa, według moich przekonań *powinna powstać w Gdyni*, jako miejscu przeznaczonem *na centrum* przyszłego handlu owocami i towarami kolonjalnemi.

Należy zaznaczyć przytem, że Gdynia posiada zupełnie dostateczną ilość składów i magazynów nadających się do przechowania owoców. Zauważyć należy, że samodzielny handel owocami *nie powstanie odrazu*, lecz tworzyć się będzie stopniowo, w zależności od rozporządzalnych kapitałów i kształtowania się ogólnych zagadnień gospodarczych.

— Jaki wpływ będą miały ulgi celne na zwiększenie pracy naszych portów i linji żeglugowych?

— Wprowadzając cła preferencyjne czynniki miarodajne kierowały się przedewszystkiem zrozumiałym postulatem *rozbudowy własnej handlowej bazy morskiej*. Uprzywilejowania taryfowe i celne bezwątpienia przyczynią się do rozwoju własnych portów i istniejących linij żeglugowych, a także umożliwią powołanie do życia nowych regularnych połączeń z licznemi portami zagranicznemi. Należy dodać, że dotyczy *to zarówno polskich jak i obcych linij żeglugowych*, które już zdecydowały się obsługiwać regularnie port gdyński względnie gdański.

— Jak nowe zarządzenia celne wpłyną na cenę [illegible]ców i towarów kolonjalnych w Polsce?

— Raczej przewiduje się *zniżka cen* a to ze względu *na zmniejszone cło*, uniknięcie zbytniego pośrednictwa obcego, a także ze względu na wpływ państwa przy ustaleniu cen sprzedażnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że rząd ma zamiar przydzielić do przyszłego syndykatu *swego komisarza, który będzie stał na straży interesów państwa a przedewszystkiem spożywcy*. Tezą przewodnią czynników rządowych zdaje się będzie dążenie, aby *kupcy owocarsko-kolonjalni z całej Polski*, wstępując do syndykatu jako udziałowcy, sami *pilnowali swoich interesów* i stali na straży dobrej opinji syndykatu.

Powiat brodnicki w cyfrach

Ostatni spis ludności wykazał, że na terenie powiatu brodnickiego zamieszkuje 65930 osób, z czego na Brodnicę przypada 8460, na Lidzbark — 4081, na Górzno — 1825, na Jabłonowo — 3649.

Liczba budynków mieszkalnych w całym powiecie wynosi 75.93. A jak wygląda porównanie roku 1931 z rokiem 1921?

Liczba ludności — budynków 1921 r. była następująca: w powiecie brodnickim ludności ogółem było 61230; budynków mieszkalnych ogółem 7317. Ludność w Brodnicy ogółem 6963, w Lidzbarku 3325, w Górznie 1665, w Jabłonowie (Sadlinek) 2447.

Widzimy więc, że dorobek 10-sięciolecia jest znaczny.

CHEŁMŻA

— *Na bezrobotnych.* Oddział Kasy Chorych w Chełmży wpłacił do parafjalnego komitetu dla spraw bezrobocia składkę stałą za miesiąc grudzień 314,20 zł.

Pracownicy Kasy wpłacili za grudzień ub. roku 75 zł. 26 gr.

— *Strzeleckie kursy dokształcające.* W dn. 12 bm. wznowione zostały po przerwie świątecznej, strzeleckie kursy dokształcające. — Kursy te, jak wiadomo, cieszą się dużem powodzeniem wśród młodzieży, która z różnych przyczyn nie mogła ukończyć w swoim czasie właściwych nauk.

— *„Echo“ radzi.* W niedzielę 10 bm. odbyło się w Chełmży walne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Echo“.

— *„Andaloume“* Staraniem Kat. Koła Abstynentów wkrótce będzie wystawiony w Chełmży dramt religijny w 5 akt. pt. „Andaloume“.

— *Schwytany gołąb.* W m. Kiełbasinie schwytano, gołębia pocztowego który ma obrączkę na nodze z napisem W. R. 8878 rok 1927. Gołębia oddano na posterunek pp. w Chełmży.

— *Budżet m. Chełmży.* W ub. tyg. wyłożony został do publicznego wglądu w godzinach od 1 do 13 w Magistracie pokój nr. 3 budżet miasta Chełmży na rok 1931-32.

— *Napad na podróżnego.* W okolicy Ostaszewa w ub. tygod. dwóch nieznanych osobników napadło na idącego drogą podróżnego któremu zabrali zegarek i gotówkę. Energiczne dochodzenia policji wykryły sprawców napadu. Opryszkami okazali się W. i G. których od dawna poszukiwały władze bezpieczeństwa miasta Poznania.

— *Z Tow. Powst. i Wojaków.* W dniu 10 bm. odbyło się w Chełmży w Willi Nowej walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.

— *Kradzież nafty.* W znanym sklepie p. Majewskiego w Chełmży nieznani sprawcy skradli pewną ilość nafty. Dochodzenia w toku

Programy radjowe

Piątek, dnia 15 stycznia.

Warszawa 11,20 Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom lotn. 11.45 Przegląd bież. prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12,10 Płyty gramof. 13,10 — Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13,15 Komunikat gospodarczy 14,45 Płyty Muz. lekka w wyk. ork. Dojos Bela. 15,15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15,20 Komunikat LSG. 15,45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Płyty gram. Arje i duety w wyk. Kiepury 16,20 Odczyt pt. „Inwalidzi w Polsce“ wygł. poseł J. Karkoszko, prezes Zarządu Główn. Zw. Inwalidów wojennych Rzplitej. 16.40 Płyty gram Polscy Revellersi, piosenki 16.55 Angielski 17,35 Muzyka lekka w wyk. ork. Pewznera i Zuck'a. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Przegląd roln. prasy zagr. z Wilna. 19.30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gram. Utwory na ksylofon. 19,45 Pras. Dziennik Radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filhm. pod dyr. G. Fitelberga i St. Frenkel (skrz.) W przerwie feljeton liter. pt. — „Praca czy natchnienie“ wygł. p. J. Waśniewski. 22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,45 Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 22,50 Muzyka tan. z restaur. Polonia Palace. Ork. pod kier. Fr. Związka.

Kruszwica

— **Terminy jarmarków w bież. roku.** Na ostatniem posiedzeniu miejscowy Magistrat uchwalił na rok 1932 nast. terminy jarmarków: w czwartki, dnia 10 marca, 12 maja, 14 lipca, 8 września, 13 października i 15 grudnia. Jarmarki kramne odbędą się tylko 10 marca i 13 października, pozostałe zaś tylko dla inwentarza żywego.

— **Kto zna miejsce pobytu?** Rolnik z Racic pow. Strzelno, Tomasz Borkiewicz, w dniu 16 grudnia ub. roku przybył wraz ze swym synem Janem powózką do Kruszwicy i po załatwieniu interesów pozostał tam jeszcze, odsyłając syna do domu. Od tego czasu Borkiewicz przepadł bez śladu. Rodzina jego czyni daremne poszukiwania, a ostatnio zajęła się tem również powiadomiona policja, dla której na razie sprawa ta jest jeszcze zagadką, ponieważ brak jest jakichkolwiek poszlak. Wszelkie wiadomości o Borkiewiczu należy kierować do post. pol. w Kruszwicy.

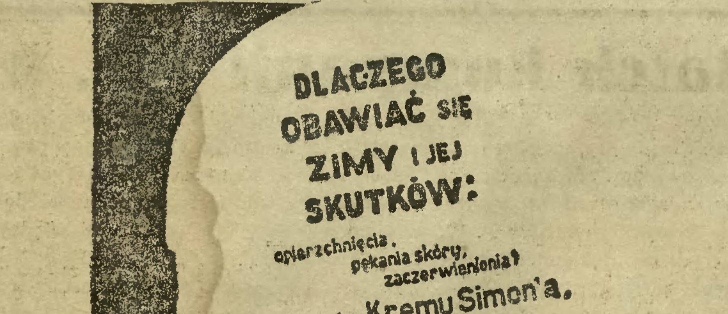
Giełdy

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 11. I. 1931 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	68— 76
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	56— 66
c) mięsiste tuczone starsze	44— 50
d) mięsiste miernie odżywione	34— 42
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	58— 64
b) tuczone mięsiste	52— 56
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 50
d) miernie odżywione	34— 40
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	66— 72
b) tuczone mięsiste	60— 64
c) nie tuczone, dobrze odżywione	36— 44
d) miernie odżywione	26— 30
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	66— 74
b) wytuczone mięsiste	58— 64
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	44— 54
d) miernie odżywione	34— 42
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	34— 42
b) miernie odżywione	28— 32
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	70— 74
b) tuczone	60— 68
c) dobrze odżywione	50— 58
d) miernie odżywione	40— 48
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	56— 60
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	50— 52
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	90— 94
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	86— 88
c) mięsiste 80 do 100 kg.	80— 84
d) mięsite ponad kg 80	70— 78
e) maciory i późne kastraty	74— 80
f) Świnie bekonowe	74— 76
g) Prosięta za parę	—

Przebieg targu bardzo spokojny.



TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 stycznia o godz. 8,30 licytować będę w Rubinkowie up . Woysza za gotówkę najwięcej dającemu: powózkę, kosiarkę, siewnik do koniczyny, młóckarkę, kartoflarkę i inne maszyny i narzędzia rolnicze, oraz 6 warchlaków, 10 kur, 5 kaczek; o godz. 9,30 u p. Grochowskiego: 8 skrzyń inspektowych, 2 nocne stoliki, stół; o godz. 10 w Kaszczorku u p. Wilmanowicza: łódź rybacką. (225

Janowski, kom. sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 stycznia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: stoły, regały, szafę, krzesła, lustra, fotele, urządzenie sypialni, kuchnię, serwis obiadowy i inne; o godz. 15 przy Grudziądzkiej 31: urządzenie biurowe, maszynę do pisania, liczenia, samochód ciężarowy, różne maszyny i części do tychże. (226

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 stycznia 1932 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: leżankę z nakryciem poduszki, biurko, umywalkę, wóz 1-konny, zegar, lustro, maszynę do pisania, kanapę, fotele, nocne stoliki, szafę, maszynę do szycia, maszynę do mielenia kawy, bufet dębowy, kredens, 13 par trzewików męskich; o godz. 13 przy ul. św. Jerzego 54: kanapę gob., szafę, imadło, motor elektr., bormaszyny, kowadła, noże do cięcia żelaza; o godz. 14 przy Chełmińskiej 12: balon terpentynę, mydło, pasty do obuwia, bufet składowy; o godz. 14,30 przy ul. Szosa Chełm. 87: 29 par drewniaków, niskad, szczotki, beczki, trzepaczki, aparat do musztardy. (224

Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 stycznia o godz. 13 sprzedaje przymusowym przetargiem za gotówkę: toaletę damską; o godz. 13,30 przy Pułaskiego 5: kasę ogniotrwałą, garnki, kieliszki, szklanki, filiżanki, podstawki, łyżwy, łóżko metalowe, żelazka, chodnik, szczotki, pendzle i inne przedmioty; o godz. 14,30 ul. Parkowa 98: kanapę, biurko, wozy, zegar, umywalkę. ((227

Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 15 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed południem przedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 1 brylant, maszynę do pisania, szafę ogniotrwałą, 2 wozy robocze, rowery męskie, lustro, obrazy, umywalnię, maszynę do szycia, 8 skrzynek głośnikowych, 2 skrzynki radiowe, 5 skrzynek do akumulatorów, bufet, kredens, dywany perskie, radioaparat, toaletka damska, większą ilość płaszczy męskich zimowych i letnich, oraz ubrania męskie, samochód ciężarowy, oraz wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomoś położona w Podgórzu przy ul. Głównej nr. 18, stanowiąca dom mieszkalny, stodołę i chlew o rocznej wartości użytkowej budynków 675 mk. a w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Podgórz karta 279 na imię kupca Jana Serafina zostanie w drodze egzekucji dnia 18 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. (230

Toruń, dnia 29 grudnia 1931 r.
230) Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 15. 1. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Al. Mickiewicza 3: 2 toalety i 2 lustra; o godz. 10,30 przy Al. Mickiewicza 12: szafę do aktów, stół biurowy, stół pod maszynę, 2 maszyny do pisania; o godz. 11 przy ul. Paderewskiego 38: biurko, szafkę i bieliźniarkę.

Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 15. 1. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14 przy ul. Płockiej 2: lustro i umywalkę; o godz. 14,30 przy ul. Stepowej 42: biurko, garderobiarkę, fuzję, partję rogów.

Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 44-45 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 100 beczek smoły dachowej gat. II.

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 32. o godz. 1 popoł. sprzedam przy ul. Sielanka 9 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 klubowe fotele obciągane gobeliną.

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Bucianowo 19 n. nr. za natychmiastową zapłatą: kompletny pokój stołowy, 5 lamp. radjoapaart „Telefunken", biurko i fotel, maszynę do pisania, stolik i nakrycie.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 11 skórek „Lisy", 25 szt. szyjek, ca 150 szt. różnych skórek, 15 szt. kolnierzy „kozy angielskie", 4 kołnierze oposy, 4 futra damskie, jedno futro męskie, 1 skór „Angory", koc samochodowy, 2 blamy i 2 skóry „cielaki".

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że rozdzieliliśmy nasze kancelarje.

Ja **DR. NIEĆ**
prowadzę nadal kancelarję adwokacką
w **Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 25.

Ja **DR. SZWAYKOWSKI**
prowadzę kancelarję adwokacką i notarjalną
w **Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 14.
(„Hotel pod Orłem") Tel. 22-39. 859

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15. 1. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 97 st. nr.: bufet, lustro, łóżko i mały stolik; o godz. 12,30 przy ul. Generała Bema 10: kasę żelazną i 15.000 różnych śrub.

Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 32. o godz. 2 popoł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64 st. nr. najwięcej dającemu: maszynę do pisania „Schmith i Bros".

M. Betrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 98 n. nr. za natychmiastową zapłatą: 500 butelek wina krajowego różnej jakości, 100 butelek domieszki do wódek, ca 3 ltr esensji do soków, 1000 szt. korków, 3 stoły duże, 16 opłatanek, 2 piece żelazne, 150 ltr soku surowego w beczkach, ca 10 ltr soku krajowego w opłatankach, ca 1000 słomianek i około 10 ctr wełny drzewnej.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 11 sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: większą ilość inletu w kuponach, różne obrusy, dwa płaszcze kąpielowe, większą ilość płótna białego szarego, ręczniki, różny materjał, jeden worek pierza gęsiego nie dartego, 2 worki pierza gęsiego dartego oraz inne drobne towary.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GDYNIA

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 9 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. 10-go Lutego za gotówkę najwięcej dającemu: jedno biurko dębowe, dwa fotele, jeden stół, jedna biblioteczka, oraz regały drogeryjne. Zbiórka reflektantów przed drogerją p. Urszuli Burzyńskiej.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 10 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Słowackiego za gotówkę najwięcej dającemu: cztery warsztaty stolarskie, dwanaście hebli oraz osiem półhebli. Zbiórka reflektantów przed domem Stanisława Szarego (stolarnia).

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 12 sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Starowiejskiej za gotówkę najwięcej dającemu: jeden bufet oszklony. Zbiórka reflektantów przed sklepem Magdaleny Kenigowej.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 13 sprzedany będzie w Gdyni przy ul. 10-go Lutego za gotówkę najwięcej dającemu: jeden barak z desek wew. otynkowany, dwa fotele koszykowe. Zbiórka reflektantów przed zakładem fotograficznym Stanisława Nowaka.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 13 zapisano: Towarzystwo Dramatyczno - Muzyczne „Pro-Arte" w Gdyni. Statut sporządzono dnia 7 marca 1929. Do zastępowania Towarzystwa — wobec władz i urzędów są upoważnieni dwaj członkowie zarządu z tem, że jeden z nich musi być prezesem lub jego zastępcą. Członkami zarządu ustanowiono: Józefa Kirkora, Witolda Butkisa, Alfonsa Chmielewskiego, Teodora Rudzkiego, Kazimierza Staniewicza, Zofję Chmielewską, Zofję Piełowska. — Na zastępców członków zarządu wybrano Marjana Bartnickiego i Czesława Polaszka, wszystkich z Gdyni.

Gdynia, dnia 10 października 1929 r.
233) Sąd Grodzki.

Uchwała. Celem rozpatrzenia wniosku F-y „Geteha" Gdyńskie Towarzystwo Handlowe, Sp. Jawna) — o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 21 stycznia 1932 o godz. 10 pokój 33. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Gdynia dnia 8 stycznia 1932 r.
7 L 1/32. Sąd Grodzki.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że siła pomocnicza przy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Gdańsku Edmund Gdaniec i niezamężna Stanisława Spankowska chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 7 stycznia 1932 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Szandrach.

Kto udzieli
lekcji języka polsk ego? Zgłoszen'a z podaniem warunków do Admin. Gazety Gdańskiej pod nr. 2347.

Skład
z urządzeniem kolonjalnym z mieszkaniem do wydzierżawienia. Chełmińska 80, Grudziądz. 198

Zgubiono
książeczkę wojskową P.K.U. Grudziądz z roku 1927 na nazwisko Szczepan Wodarczyk którą unieważniam. 195

Tartak
parowy na sprzedaż. Oferty do eksp. „Dnia Bydgoskiego" pod „Tartak".

Ogłoszenie.

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planów zabudowania miasta Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 17 grudna 1931 r. o uchwaleniu planu zabudowy osiedla Witomino.

Na podstawie art. 25 i 26 w łączności z art. 29a, 30 i 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 poz. 202 podaję do publicznej wiadomości, że plany zabudowania osiedla Witomino na terenie domeny państwowej, zostały uchwalone w dniu 3 grudnia 1931 r. przez Komisję dla sporządzenia planu zabudowania m. Gdyni i sąsiednich osiedli.

Obszar objęty planem obejmuje obręb domeny państwowej Witomino o łącznej powierzchni 175 ha 82 ar 58 m^2 i graniczy z północy-zachodu-wschodu i południowego zachodu z granicą obrębową obrębu Oliwa Leś, a od południowego wschodu z granicą obrębową Mały Kack.

Uchwalone plany są wyłożone na przeciąg 4-ch tygodni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim, w Komisarjacie Rządu w Gdyni, ul. Świętojańska pok. Nr. 8 co dzień w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie następnych 2-ch tygodni po upływie okresu wyłożenia planów mogą być przez osoby zainteresowane zgłoszone zarzuty przeciw tym planom do Komisarjatu Rządu w Gdyni, przez Oddział Zabudowy. (228

Przewodniczący Komisji
Komisarz Rządu w Gdyni.
(—) A. Bederski,
Wicekomisarz Rządu.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku kupca Klemensa Przeradzkiego z Lubawy wdraże się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 12 stycznia 1932 r. o godz. 12 przedpoł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Jana Kelcha z Lubawy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 18. 2. 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w paragr. 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 24 lutego 1932 r. o godz. 10 przedpoł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 marca 1932 o godz 10 przedpoł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 9 marca 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Lubawa, dnia 12 stycznia 1932 r.
3221) Sąd Grodzki w Lubawie.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 16 stycznia br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dajacemu przy ul. Lipowej 7: 4 teki skórzane, 40 kg. papieru do pakowania, 3 konie na biegunach, 4 walizy i 10 baloników. O godzinie 10,30 przy ulicy Kościuszki 22: leżankę gobelinową. O godzinie 11 przy ul. Lipowej 1: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł i szafę do książek. O godzinie 11 30 przy ul. Fortecznej 1: 2 połówki mięsa wieprzowego. O godzinie 14 w Łasinie przy ul. Dworcowej 18: samochód osobowy.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Okazyjne kupno samochodów

Samochód Fiat mały 509 kryty 4 drzwiowy 6/20 P.S. bardzo zgrabny, na dobrych gumach, natychmiast do użytku za 2200 zł.
Samochód Fiat 503 kryty 4 drzwiowy z luksusowem wykończeniem, 6 gum i z wszelkiemi akcesorjami, kufrem prewie że nowy za 1/3 ceny nowego natychmiast do użytku do sprzedania.
Samochód ciężarowy 2½ ton na balonach pierwszorzędnie utrzymany, przerobił 16000 klm. tanio na sprzedaż. 193
Autoremont
Toruń, Wola Zamkowa 7-11.

Potrzebna
służąca z gotowaniem, dobremi świadectwami, pierwszeństwo mają kobiety starsze. Zgłosić się od 2—6. Toruń, ul. Mostowa 38, I. p. m. 2, Żółby. 186

Krawiec wojskowy
były pracownik Państwow. Zakładów Umundurowań w Warszawie, otworzył pracownię umundurowań. Wykonuje zamówienia pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. **Leon Kopistecki,** Toruń, Stary Rynek 23, II. piętro. 188

Telegramy

Z ostatniej chwili

Usprawnienie administracji, renty i emerytury

Praca komisji budżetowej sejmu

Warszawa, 14. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad **budżetem Prezydjum Rady Ministrów.** Na posiedzenie komisji przybył **p. wiceminister Stamirowski** oraz szereg wyższych urzędników Prezydjum Rady Ministrów.

Sprawozdawca budżetowy poseł Czapski (BBWR) podkreśla, że statut organizacji Prezydjum Rady Ministrów obecnie **uległ ponownemu przekształceniu a stojące przy prezydjum BIURO USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI ma za zadanie usprawnienie działalności maszyny administracyjnej i wprowadzenie celowej oszczędności.** Ogromny zakres **prac został w tej dziedzinie dokonany.** W całem **państwie zmniejszono liczbę etatów w administracji o około 20.000.** Dla opracowania poszczególnych zagadnień służy komisja usprawnienia administracji. W okresie budżetowym 1931-32 opracowała ona szereg wniosków jak **projekt podziału administracyjnego na województwa zasadę podziału na gminy i powiaty, projekt ustawy o nowym resortowym podziale kompetencji w zakresie spraw rolnictwa, reform rolnych, komunikacji i robót publ.**

Przy budżecie Prezydjum figuruje również **fundusz kultury narodowej,** utworzony z inicjatywy p. Marszałka Piłsudskiego. Od roku 1928 fundusz wydał **na cele naukowe 3.320.207 zł., a na cele sztuki 2.384.274 zł.**

Przechodząc do omówienia samego budżetu, **referent stwierdził, że wszystkie niemal pozycje są znacznie niższe, niż poprzednio.**

Przechodząc do działu przedsiębiorstw, referent oświadczył, że jest już uchwała Rady Ministrów i wniosek do Sejmu o **połączenie Polskiej Agencji Telegr.** z Wydawnictwami **Państwowemi** Referent prosi o przyjęcie budżetu Prezydjum z jego poprawkami.

Poseł Czapiński (PPS) stawia wniosek formalny, **aby prosić p. premjera Prystora na posiedzenie.** Przewodniczący komisji poseł Byrka wyjaśnia, że **każdy członek rządu ma prawo być na posiedzeniu, lecz nie musi.** Zresztą przybył tu wiceminister Stamirowski przypuszczalnie z polecenia p. premjera.

Po przemówieniu kilku posłów zabrał głos wiceminister pan Stamirowski, dając wyjaśnienia na poruszane w dykusji kwestje. Następnie po przemówieniu sprawozdawcy **przystąpiono do głosowania.** W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, a **budżet przyjęto w całości.**

Z kolei przystąpiono do **preliminarza budżetowego emerytur i rent inwalidzkich.** Pierwszy zabrał głos **p. wicemin. Starzyński, który wskazał, że wydatki na emerytury i renty inwalidzkie w naszym budżecie są pozycją bardzo poważną.** W przedłożonym budżecie stanowią **one 12,5 proc. wszystkich wydatków państwowych.** Procent ten stale wzrasta. Gdy **się doda do tych pozycyj pozycje emerytalne przedsiębiorstw wydzielonych jak kolei, poczt, monopoli, emerytur duchowieństwa,** wreszcie o ile się uwzględni zabezpieczenie bezrobotnych, to grupa wydatków na zaopatrzenie państwowe wynosi przeszło 450 miljonów, czyli **blisko 20 proc. budżetu.** Budżet emerytur wynosi na rok przyszły 149 milj. Na podstawie cyfr stwierdzić należy, że liczba **t. zw. emerytów młodych, którzy nie uzyskali pełnego uposażenia emerytalnego i nie przekroczyli 55 lat życia w 3-leciu przed wypadkami majowymi wynosi aż 38,5 proc.,** gdy w pierwszem 3-leciu rządów pomajowych tylko 28 proc., spadając w r. 1930 do 5 proc. **a w r. 1931 do 3,6 proc.** ZARZUTY WIĘC O NADMIERNEJ PRODUKCJI MŁODYCH EMERYTÓW SŁUSZNEBY BYŁY W STOSUNKU DO RZĄDÓW PRZEDMAJOWYCH, A NIE OBECNYCH.

Następnie p. wiceminister omówił budżet rent inwalidzkich, który wynosi 157 milj., co stanowi 6,4 proc. ogółu wydatków państwowych.

Walka księdza z bandytami

Poznań, 14. 1. (PAT). Ubiegłej nocy na **plebanję ks. dziekana Pieprzyckiego w Radminie wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów z nożami.** Ksiądz stawił bandytom opór, uległ im jednak wkońcu z powodu osłabienia, jakiego doznał po otrzymaniu kilku ran. — **Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.**

Furmanka pod kołami pociągu

Wilno, 14. 1. (PAT). Pociąg, zdążający z Baranowicz do Wilna najechał na przejeździe kolejowym Bielic na furmankę, która została rozbita. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa i pasażerowie udali się na miejsce wypadku, **gdzie zastali zabite trzy osoby.**

Prusy Wschodnie kończą fatalnie

Bankructwa, brak podatników i „finanse miast"

Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodnio-pruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto **Biskupice** (Bischofswerder), leżące w pobliżu granicy polskiej. Ostatnio odbyło się w B. zebranie obywatelskie, w którem wzięły udział wszystkie warstwy. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do prezydenta Hindenburga prośbę o udzielenie Biskupicom pomocy. W mieście bowiem, które liczy **1897 mieszkańców, 70 proc. ludności utrzymywanych jest ze środków publicznych. Jedynie 19 mieszkańców miasta płaci podatki, ale i te osoby zalegają z kwotą 38 tys. mk.**

Na dowód, jak ciężkie jest położenie w Prusach, przytaczamy drugi fakt.

Rzemieślnicy w Iławie (Dt. Eylau), rozpatrzywszy **położenie,** stworzone przez ostatnie dekrety prezydenta Rzeszy, uchwalili na znak protestu stanąć w szeregach „narodowej opozycji" za przykładem **zarządu** prowincjonalnego zrzeszeń rzemieślniczych.

Powiatowe dzienniki urzędowe ogłaszają **coraz dłuższe listy rolników, którzy zażądali wszczęcia postępowania ochronnego.**

Dobra Schmolainen w pow. licbarskim (2.000 mórg) sprzedano z licytacji za 300.000 **Rmk.** Nabywcą jest Skarb Rzeszy. Dobra zostaną rozparcelowane i skolonizowane.

Wreszcie hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung" przynosi artykuł dr. G. W. Schielego p. t. **„Polityka finansowa miast".** W artykule swoim dowodzi dr. Schiele, że winę zaciągnięcia wielkich długów na cele inwestycyjne przez instytucje publiczne w Niemczech ponosi w **pierwszym rzędzie agent reparacyjny(?),** który widział, że Niemcy załamią się pod ciężarem tych **długów.** Gdyby miasta i przemysł nie czyniły przez szereg ostatnich lat tych inwestycyj i w ten sposób sztucznie stwarzały pomyślną konjunkturę, to załamanie się gospodarcze Niemiec, które obecnie ma miejsce, byłoby **nastąpiło już przed laty.**

Bezpośredni import jaffskich pomarańczy przez Gdynię

Dn. 8 b. m. przybył do Gdyni bezpośrednio z Jaffy statek „Gotland", przywożąc 1.100 skrzyń pomarańczy i 100 skrzyń grapefruit'ów ogólnej wagi 42 tony. Dn. 9 bm. wślad za nim przybył drugi statek, „Blaland" również z Jaffy, przywiózł 2.050 skrzyń pomarańczy i 50 skrzyń grapefruit'ów wagi 74 tony. Oba statki są własnością Towarzystwa Svenska-Orient Linien.

Pomarańcze i grapefruit'y złożone zostały w Chłodni Portowej, gdzie przechowuje się je w specjalnie dostosowanej temperaturze, + 4—5° C. Partjami wysyła się je poszczególnym odbiorcom w kraju.

Jest to pierwszy transport pomarańczy clony w Gdyni wedle nowych uprzywilejowanych stawek celnych. Opłata wynosi 200 zł. za 100 kg., podczas gdy stawki od przywozu drogą lądową wynoszą o 50 proc. więcej. Owoce przybyły w doskonałym stanie, co zawdzięczać należy szybkości komunikacji: przewóz z Jaffy do Gdyni trwał zaledwie 14 dni.

Agentem linji na Polskę jest f-a Bergenske, dalszą ekspedycją do kraju zaś zajmuje się f-a C. Hartwig.

Pierwszy duży transport świeżych śledzi norweskich w Gdyni

Zapowiedź przywozu na większą skalę

W ub. wtorek na statku norweskim „Ursa" przybył do Gdyni z Bergen, będącym największym w Norwegji ośrodkiem handlu śledziowego, pierwszy poważny transport śledzi świeżych w skrzyniach z tłuczonym lodem. Transport składa się z 1.103 całych skrzyń i 413 połówek, co razem wynosi około 160 ton. Śledzie zostały natychmiast przeładowane do wagonów kolejowych i są terminowo wysyłane partjami do miejsc przeznaczenia. Większa część transportu przeznaczona jest dla zbytu na rynku krajowym w postaci przerobionej na konserwy lub w stanie wędzonym. 2 wagony śledzi zostały wysłane tranzytem do Czechosłowacji.

Clenie śledzi, przeznaczonych do kraju, odbywa się wedle stawki 2 zł. 20 gr. za 100 kg. wraz z cłem cena ich kalkuluje się w przybliżeniu loco Gdynia po 26—30 zł. za centnar (50 kg.).

t

Uwaga posiadacze obligacji Prowincjonalnej Kasy Pożyczkowej w Gdańsku

Związek prowincjonalny dawniejszej prowincji zachodnio-pruskiej w Gdańsku wydał przed 10. 1. 20 markowe **obligacje** na cele Prowincjonalnej Kasy Pożyczkowej.

Posiadaczom tych obligacyj zachodnio-pruskich, opiewających na okaziciela zaleca się sprawdzenie, czy posiadane obligacje zostały zgłoszone u właściwych władz niemieckich do rejestracji i konwersji, a jeśli nie, zgłoszenie ich niezwłocznie Staroście Krajowemu Pomorskiemu w Toruniu z podaniem numeru, kwoty nominalnej, daty emisji, obligacji oraz daty, miejsca i sposobu nabycia.

Niech spoczywają w spokoju...

Siedmiu górników żywcem zasypanych

Katowice, 14. 1. (PAT.). Dotychczasowe prace nad wydobyciem z kopalni Karsten-Zentrum dalszych 7 górników nie dały rezultatu. Rozpowszechniane przez niektóre pisma wiadomości, jakoby wydobyto zwłoki dwóch zasypanych górników nie odpowiadają prawdzie. Dotychczas bowiem poza 7 uratowanymi w niedzielę górnikami nie natrafiono na ślad reszty zasypanych górników.

Norwegja podwyższyła cła

Oslo, 14. 1. (PAT.). Parlament norweski na tajnem posiedzeniu przyjął ustawę podwyższającą czasowo stawki celne na wszystkie towary, importowane do Norwegji o 20 procent w stosunku do stawek, obowiązujących obecnie. Stawki ceł na cukier i kawę uległy zwyżce o 15 proc. Wyłączono z podwyżek cła przywozowe motorów oraz maszyn rolniczych.

Banda młodocianych złodziei grasowała w Berlinie

Berlin, 14. 1. (PAT.). Policja wpadła na trop bandy młodocianych złodziei, działającej pod płaszczykiem klubu sportowego. Organizacja ta istniała od roku i składa się z 16 młodych członków. Na jej czele stał 16-letni chłopiec, który był kierownikiem wypraw złodziejskich, odbywających się przeważnie na boiska i sklepy z przyborami sportowymi. Zdobycz była dzielona między członków organizacji. — W czasie rewizji znaleziono szereg kradzionych rzeczy.

Poparzone słonie w spalonym cyrku

Antwerpja, 14. 1. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w tutejszym cyrku, niszcząc magazyn oraz budynek, w którym znajdowały się słonie. 12 słoni zostało ciężko poparzonych. Szkody obliczają na 4 miljony franków.

W napadzie szału zamordował matkę i brata

Wilno, 14. 1. (PAT). We wsi Cejlunie mieszkaniec tej wsi Górka będący umysłowo chorym w napadzie szału przebił widłami swą matkę Jadwigę, następnie szaleniec rzucił się na brata swego Dominika, usiłując go zabić i rozbił mu czaszkę.

Po dokonaniu tego skierował się w stronę kilku włościan, śpieszących na ratunek i powalił na ziemię kilka osób, ranił ciężko dwóch parobków i uciekł do lasu, gdzie ujęła go policja.

Arsenał broni wykryła policja wiedeńska

Wiedeń, 14. 1. (PAT). W czasie rewizji w domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring znaleziono **750 karabinów manlicherowskich, 6 karabinów maszynowych, znaczną liczbę części składowych karabinów, 12.000 naboi i znaczną ilość szpad, sztyletów itd.** W skrzyniach znaleziono materjały chemiczne do wytwarzania gazów żrących.

W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy **wzburzenie.** Robotnicy komunistyczni usiłowali wywołać zaburzenia, co im się jednak nie udało.

Zarząd Stronnictwa socjal-demokratycznego ogłasza oświadczenie, że **robotnicy zbroją się dla obrony republiki.** Oświadczenie zarzuca władzom rządowym, iż urządzają rewizję tylko u socjal-demokratów, natomiast pozostawiają w spokoju tych którzy jawnie czynią przygotowania do zamachu stanu.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 4.— zł
pod opaską . . . 4.30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w wykładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na poczcie już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł